Nr. 122 Piątek, 29 maja 1931 Rok 121

GAZETA LWOWSKA

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: LWÓW, UL. SŁOWACKIEGO 6. I-sze p. Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godziny 11—12. Listy należy frankować. — Reklamacje otwarte wolne od opłaty.

Telefony: REDAKCJI 21—18 ADMINISTRACJI 21—17

WYCHODZI CODZIENNIE O GODZINIE 3-ciej POPOŁUDNIU Z WYJĄTKIEM DNI POŚWIĄTECZNYCH

REDAKTOR NACZELNY I ODPOWIEDZIALNY Dr. MARCELI SZAROTA.

CENA NUMERU 20 gr.

PRENUMERATA: Miejscowa miesięcznie: bez dostawy do domu 4·80 — z dostawą 5·30. — Zamiejscowa miesięcznie z przesyłką pocztową 5·30 — Zagranicą 7·— P. K. O. Nr. 141.690

Pokłosie Genewy.

II.

Rezultatem pozytywnym minionej sesji Rady Ligi Narodów jest ostateczne załatwienie kwestji miejsca i przewodniczącego przyszłej konferencji rozbrojeniowej. Siedzibą jej będzie Genewa a przewodniczącym minister Henderson. I tu nie powiodło się Niemcom. Ledwie jednego dnia przegrali w sprawie unji celnej a już następnego mieli do zanotowania fiasko w inicjatywie w sprawie rozbrojenia. Mianowicie Rada zwróciła się była jeszcze swego czasu do państw, należących do Ligi z prośbą o nadesłanie danych statystycznych, dotyczących ich zbrojeń. Niemcy zażądali obecnie, aby za podstawę tej ankiety służył wypracowany przez nich kwestjonarjusz, zawierający rubryki dla działów zbrojeń, które wedle decyzji Komisji Przygotowawczej Konferencji Rozbrojeniowej nie będą objęte przyszłą konwencją. W ten sposób okólny chcieliby Niemcy wprowadzić znowu na porządek dzienny sprawę wyszkolonych rezerw oraz materjału zapasowego. Projekt zaś ich w gruncie rzeczy zmierza do tego, by przedewszystkiem Francję i Polskę poddać pod międzynarodową kontrolę, którą wykonywać będą oczywiście Niemcy. Tymczasem zachodzi ta trudność, że podczas gdy budżety państw europejskich są jawne i ścisłe, budżet niemiecki obejmuje szereg pozycyj na zbrojenia, utajonych i niekontrolowanych. Z drugiej strony państwa, nie należące do Ligi (Rosja) mają cały budżet wojskowy ukryty i nikt nie ma możności zbadania jego szczegółów. Wynik zatem byłby taki, że państwa normalnie budżetujące, odsłoniłyby wszystkie wojskowe tajemnice a Rosja i Niemcy nietylko nadal kryłyby swe zbrojenia, ale nadto poznałyby dokładnie zbrojenia swych sąsiadów.

I tu miał sposobność Pan Minister Zaleski wystąpienia z mową, która nie przeszła bez echa w całej prasie europejskiej. Było to przedewszystkiem pierwsze przemówienie w języku polskim, jakie zabrzmiało na pełnem posiedzeniu Rady Ligi. Przemówienie to dokumentowało czynny i mocny współudział Polski we współczesnym koncercie politycznym Europy i objawiało silną wolę prowadzenia aktywnej polityki na otwartem i szerokiem polu działania. Ono to sprawiło, że wniosko wi Hendersona, podtrzymującego pierwotną redakcję kwestjonarjusza, przeciwstawił się ostatecznie tylko Curtius. Opuścił go w ostatniej chwili nawet Grandi, na którego tak bardzo w tej sprawie liczyli Niemcy a który jednak w końcu zgodził się z propozycją angielską.

Jeden z dalszych dni przyniósł Genewie raport markiza Graviny o sytuacji w Gdańsku. Teza polska odniosła tu pełne zwycięstwo. Raport Graviny, w sposób co prawda oględny i ostrożny, stwierdził złą wolę i winę władz gdańskich w obostrzeniu stosunków polsko-gdańskich i konieczność rezygnacji Wysokiego Komisarza Ligi Narodów wobec przeszkód, jakie dla pełnienia jego funkcyj wytwarza stanowisko, zajęte przez władze Wolnego Miasta. Sprawozdawca zaś Henderson wygłosił przy tej sposobności ostrą mowę przeciw machinacjom niemieckim w Gdańsku. Załatwiając tę sprawę, Rada stanęła na stanowisku, że kompetencje Wysokiego Komisarza muszą być zasadniczo rozszerzone, że Wysoki Komisarz, jako reprezentant Ligi Narodów ma prawo żądać od senatu gdańskiego wszelkich wyjaśnień i informacyj we wszystkich sprawach publicznych Gdańska. Wysoki Komisarz otrzymał zlecenie przedsięwzięcia w senacie gdańskim kroków celem zapobieżenia nadużywaniu mundurów przez bojówki i organizacje nacjonalistyczne na terenie Gdańska a jednocześnie potępione zostały wszystkie wystąpienia gdańskich organizacyj skrajnych przeciw statutowi Wolnego Miasta.

Z porządku dziennego spadła odroczona sprawa, dotycząca Górnego Śląska. Raport przedstawiciela Japonji pana Yoshisawy oddawał w zupełności sprawiedliwość zarządzeniom poczynionym przez władze polskie. W tym to momencie Niemcy chwycili się wybiegu. Ponosząc przez cały czas sesji same klęski, nie chcieli żadną miarą dopuścić do załatwienia i spraw śląskich, które to załatwienie, jak to można było przewidzieć, wypadłoby również dla nich niekorzystnie. By przynajmniej pozornie ratować sytuację, oświadczył minister Curtius członkom Rady, że sprawozdanie polskie zostało rozdane tak późno a on był tak zajęty innemi sprawami, że nie miał czasu tak obszernego sprawozdania przejrzeć. Ponieważ jest zwyczajem, iż, jeśli choć jeden z członków Rady zażąda odroczenia sprawy z powodu braku czasu dla zapoznania się z rzeczywistym stanem rzeczy, Rada nie odmawia mu, przeto i tym razem manewr ten musiał się Curtiusowi udać. Dziwnem się tylko wydaje, że wszyscy członkowie Rady mieli aż nadto czasu przeczytać sprawozdanie a referent japoński miał nawet czas napisać raport a tylko pan Curtius czasu na przeczytanie nie znalazł.

Ukraińskie skargi nie weszły wcale na porządek dzienny. Komunikat Komitetu Trzech, odraczający tę sprawę do następnej sesji Komitetu, zaleca rozwiązanie sprawy przez porozumienie wewnętrzne. Także i ten komunikat sprawił wielki zawód w kołach delegacji niemieckiej, która liczyła na sprawę ukraińską jako na świetną okazję do wystąpienia antypolskiego, do którego preludjum stanowił pewien ukraiński fragment mowy Curtiusa, wygłoszonej na styczniowej sesji. Komunikat Komitetu Trzech możemy spokojnie przyjąć do wiadomości z tem, że dalszych następstw mieć nie będzie. Wykluczamy bowiem ewentualność jakiejkolwiek uchwały Ligi w tej sprawie, dotyczącej wyłącznie naszych wewnętrznych stosunków.

Tak tedy zakończyło się owo z taką uwagą śledzone konsyljum lekarzy, którzy zebrali się w Genewie u łoża chorej Europy. Udała im się niejedna recepta, powiódł niejeden zastrzyk. Do stanu zupełnego wyzdrowienia jest jednak jeszcze bezwzględnie daleko.

Z ostatniej chwili.

Zaprzysiężenie nowego Rządu.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 28 maja. Nowomianowany Premjer Prystor przybył dziś rano do Ministerstwa Przemysłu i Handu, gdzie pożegnał się z urzędnikami i zdał urzędowanie w ręce nowomianowanego Ministra Przemysłu i Handlu generała Zarzyckiego. Następnie udał się Premjer Prystor do Prezydjum Rady Ministrów, gdzie od był konferencję z byłym Premjerem Sławkiem i z Wicepremjerem Pierackim. W związku z objęciem tek przez gen. Zarzyckiego i posła Piłsudskiego mówi się w kołach politycznych o zmianach na stanowiskach najbliższych współpracowników poprzednich Ministrów. Posiedzenie nowej Rady Ministrów odbędzie się prawdopodobnie dziś popołudniu lub jutro. Minister Zaleski powraca jutro do kraju z urlopu. Jak słychać Minister Matuszewski powróci do służby dyplomatycznej. Dziś na Zamku odbyło się zaprzysiężenie członków nowego Rządu. Zaprzysiężenie Ministra Zaleskiego nastąpi po jego powrocie do kraju.

Lot inż. Piccarda nieudany?

Balon wylądował pod Meranem.

Wiedeń, 28 maja. (PAT). Prasa uważa przedsięwzięcie prof. Piccarda za nieudane, ponieważ balon nie wzniósł się na większą wysokość niż 8 do 10.000 mtrów. Kierownictwo fabryki balonów w Augsburgu dziwi się, że prof. Piccard nie dokonał już lądowania. Piccard i jego towarzysz posiadają spadochrony które powinny umożliwić ratunek w razie nagłego lądowania. Na razie nie istnieje obawa z powodu braku powietrza, gdyż butelki z tlenem wystarczą conajmniej na 16 do 20 godzin.

Warszawa, 28 maja. Nadeszły wiadomości, że balon profesora Piccarda, który wystartował wczoraj do lotu w stratosferę wylądował nad granicą austrjacką niedaleko Meranu. Nie wiadomo jednak czy profesor Piccard i jego asystent żyją.

Polska w pawilonie amerykańskim na wystawie kolonialnej.

Paryż, dnia 28 maja (PAT). Wczoraj na wystawie kolonialnej otwarto pawilon Stanów Zjednoczonych. Uroczystość otwarcia tego pawilonu miała poniekąd charakter manifestacji polskiej. Rząd amerykański zwrócił się do bibljoteki polskiej w Paryżu z prośbą o użyczenie mu na czas wystawy pamiątek po Kościuszce i Puławskim, które rozmieścił w salach Domu Waszyngtona. W salach, gdzie odbyła się uroczystość otwarcia zawieszona jest pamiątkami i portretami Lafayeta, Pułaskiego i Kościuszki. W hallu obok dwu sztandarów amerykańskich powiewa także chorągiew Legjonu Pułaskiego. W innych salach znajduje się szereg pamiątek polskich, ilustrujących wielkie role, jakie odegrali Pułaski i Kościuszko w czasie walk o niepodległość Stanów Zjednoczonych. Komitet wystawy zaprosił na uroczystość otwarcia pawilonu amerykańskiego Franciszka Pułaskiego jako potomka Kazimierza Pułaskiego.

Burza nad Holandją.

Amsterdam, 28 maja. (PAT). W północnej części Holandji szalała gwałtowna burza. W wielu miejscowościach wybuchły pożary.

Antypapieskie demonstracje w Rzymie.

Faszyści przeciw „Akcji katolickiej".

Rzym, 28 maja. (PAT). Wczoraj zarówno w Rzymie jak i na prowincji powtórzyły się manifestacje studentów wymierzone przeciwko przewódcom i instytucjom akcji katolickiej przyczem wybito laskami i kamieniami wiele szyb w kaplicach i wznoszono okrzyki „precz z Papieżem". Władze wlokie celem przeciwdziałania manifestacjom rozstawiły silne oddziały policji i wojska na ulicach prowadzących do Watykanu. Jednocześnie zarządzono ochronę siedzib i instytucji katolickich.

„Osservatore Romano" w odpowie dzi na relacje „Lavore Fascisto" stwierdza, że wiadomości o przebiegu posiedzenia poufnego akcji katolickiej podane przez pisma faszystowskie, inspirowane przez czynniki wyższe nieodpowiadają prawdzie. „Osservatore Romano" czyni odpowiedzialnymi za ekscesy nietylko wykonawców zaburzeń.

Redaktor „Osservatore Romano" Della Torre po przekroczeniu granicy watykańskiej wezwany został przez agenta policji włoskiej do udania się na najbliższy komisarjat policji. Della Torre w tej chwili cofnął się na terytorjum Watykanu oświadczając, że gotów jest złożyć wyjaśnienia w swojej redakcji. Della Torre jest obywatelem włoskim lecz funkcjonarjuszem Watykanu. Wypadek ten wywołał duże wrażenie.

Źródła funduszu bojowego U. W. O.

Niedawno pojawiła się w prasie polskiej krótka notatka o zasiłkach pieniężnych, przekazywanych przez emigrantów ukraińskich w Stanach Zjednoczonych na rzecz „funduszu bojowego“ Ukr. Wojsk. Organizacji i jej akcji sabotażowej. Obecnie po nadejściu czasopism amerykańskich możemy podać bliższe szczegóły tej interesującej historji.

Oto w marcu i kwietniu br. pojawiły się w niektórych dziennikach ukraińskich w Ameryce publiczne zapytania pod adresem „Objednannja“ (komitetu ameryk. ukr. towarzystw), co się stało z funduszami, zbieranemi przez tę organizację na „potrzeby starego kraju“. Interpelację taką przedrukowało również lwowskie „Diło“ w następujących słowach: „W komunikacie amerykańskiego „Objednannja“, podanym przez amerykańską „Swobodę“, czytamy m i.: „Objednannja przesłało do kraju od amerykańsko-ukraińskiej emigracji w ostatnich trzech miesiącach 24.076. 06 dolarów“. — Ponieważ wiadomo nam, że dopływ pieniędzy z Ameryki do kraju, mimo jego niepomiernie zwiększonych potrzeb, w ostatnich miesiącach nie wzrósł, lecz wydatnie zmalał, pytamy: Dokąd wysłano te pieniądze i gdzie one podziały się? Wiadomo nam tylko, że Ridna Szkoła otrzymała w ostatnich miesiącach z Ameryki zaledwie 1.825 dol. (od wiosny 1930 r. po dzień dzisiejszy!), na ofiary ostatnich wypadków i na budowę szpitala nadesłano wszystkiego 2.500 dol., a na ukr. inwalidów przysłało „Objednannja“ za czwarty kwartał 1930 r. zaledwie 1.300 dol. Na jakie inne potrzeby kraju wydało „Objednannja“ prawie 20. 000 dol. w ciągu 3 miesięcy?“.

Na tego rodzaju kłopotliwą interpelację odpowiedział urzędowy organ „Objednannja“ („Swoboda“ z 15 kwietnia br.) wywodem długim i bardzo gwałtownym. Czy przekonującym? Chyba nie. Stwierdził wprawdzie, że w ciągu 8-letnich zbiórek „Objednannje“ wysłało do kraju blizko 150 tys. dolarów, ale rachunek za 3 ostatnie miesiące nie zgadza się z rachunkiem „Diła“. Ponadto zawiera szereg pozycyj, które nas specjalnie interesują. I tak twierdzi „Swoboda“, że wysłano 4.100 dol. na „ofiary“ pacyfikacji i wydano 600 dol. na broszury propagandowe „w sprawie pacyfikacji“. Ponadto 12.475 dol. przekazano na „pomoc akcji bojowej“.

Jakkolwiek wszystkie pozycje nie dają jeszcze w sumie owych brakujących 20 tysięcy, to jednak pomijamy ten mglisty temat, by zająć się raczej owym funduszem „akcji bojowej“. „Swoboda“ uzasadnia go następująco: „Objednannja“ jest przeciw ugodzie z Polską, ale też nie prowadzi w kraju żadnej akcji rewolucyjnej. Nie poleca nikomu, by nie dbał o nasze organizacje w kraju i popierał wyłącznie akcję rewolucyjną. Nie ukrywamy jednak, że jest w Ameryce bardzo wielu takich Ukraińców, którzy uważają popieranie bojowej akcji w kraju za jedną z najważniejszych spraw, bo nabierają przekonania, że kierownicy polityczni w kraju gotowi są pójść na ugodowe pertraktacje z Polską. A ogół amerykańskich Ukraińców nie wierzy w celowość polsko-ukraińskiej ugody“.

Ustęp powyższy jest relacją zasadniczej wagi. Stwierdza miarodajnie, że akcja sabotażowa nie była wynikiem nastrojów ludności ukraińskiej w Małopolsce Wschodniej, lecz przeciwnie— rodzajem odtrutki na te nastroje. Była płonącą pochodnią, wniesioną do kraju z zewnątrz poto, by na nowo podsycić dogasający płomień antagonizmów politycznych.

Nastroje przeciwugodowe wśród amerykańskich Ukraińców, na które powołuje się „Swoboda“, są niewątpliwie w znacznej mierze jej własnym wytworem. Każdy niemal numer tego dziennika zawiera „wieści z kraju“, preparowane w sposób przechodzący wszelkie granice fantazji. W ich świetle Małopolska Wschodnia została zrównana z ziemią, a ludność ukraińska (art. dra O. Hrycaja w „Swobodzie“ z 1 XI. 1930) „ucieka i kryje się w lasy i góry, w jary i wertepy i pieczary“. „Tatar — czytamy w tym cennym artykule — pozostawiał choć zgliszcza i ruiny, lub bodaj ślad tego, co było, a lacki potwór zostawia po sobie tylko nagą pustynię, zupełne zniszczenie wszystkiego, co było życiem, pracą i dobrem człowieka“. Takie „informacje“ przedstawia się na wiecach protestacyjnych i pod ich sugestją urządza zbiórki na „fundusz bojowy“. Aż do połowy bm. podaje „Swoboda“ listy tych zbiórek, osobno na ów fundusz, osobno znów na kolportaż „Surmy“. Zbiórki urządza się na ten cel nawet po cerkwiach.

W końcu należy nadmienić, że „Swoboda“ z 6 bm. podaje spis broszur antypolskich, wydanych z dolarowego funduszu propagandowego w ostatnich miesiącach. Należy tu: „Extirpation of Ukrainians in Poland“ (Praga), „Polish Atrocities in the Ukraine“ (Wiedeń z przedmową Cecila Malone'a), „Ukraine — the Sorest Spot of Europe“ (Winnipeg), „Western Ukraine Under Polish Yoke: Polonisation, Colonisation, Pacification“ (New York), oraz „Polish Atrocities in Ucraine“ (New York), podające na 520 stronach „materjały i relacje naocznych świadków“.

O wartości tych „materjałów“ i „naocznych świadków“ nie trzeba chyba rozpisywać się obszerniej. N.

Nowy Rząd p. Premjera Prystora.

Warszawa, 27 maja. (PAT). We środę, dnia 27 b. m. desygnowany Premjer Prystor udał się o godz. 19 na Zamek i przedłożył Panu Prezydentowi R. P. listę sformowanego przez siebie gabinetu.

Pan Prezydent R. P. przedłożoną listę zaakceptował i mianował Rząd w następującym składzie:

Prezes Rady Ministrów Aleksander Prystor.
Minister, poseł Bronisław Pieracki.
Minister Spr. Wewn. poseł Felicjan Sławoj - Składkowski.
Minister Spr. Zagr. senator August Zaleski.
Minister Spr. Wojsk. I. Marszałek Polski Józef Piłsudski.
Minister Skarbu poseł Jan Piłsudski.
Minister Sprawiedliwości Czesław Michałowski.
Minister W. R. i O. P. Sławomir Czerwiński.
Minister Rolnictwa senator dr. Leon Janta - Połczyński.
Minister Przemysłu i Handlu, generał Bryg. dr. Ferdynand Zarzycki.
Minister Komunikacji inż. Alfons Kühn.
Minister Robót Publ. gener. Mieczysław Norwid - Neugebauer.
Minister Pracy i Op. Społ. Stanisław Hubicki.
Minister Reform Rolnych prof. dr. Leon Kozłowski.
Minister Poczt i Telegr. Ignacy Börner.

Prasa francuska o zmianie Rządu.

Paryż, 27 maja. (PAT). Dziennik „Le Temps“ omawia w art. wstępnym zmianę gabinetu w Polsce. Dymisja obecnego gabinetu — oświadcza autor artykułu — była już od kilku dni do przewidzenia wobec życzenia Marszałka Piłsudskiego, aby Premjer Sławek, jego główny i najwierniejszy współpracownik stanął znowu na czele bloku rządowego w Sejmie. Tem niemniej zmiana ta ma doniosłe znaczenie wobec wpływu, jaki wywierać może na nowe ugrupowanie stronnictw, które po ostatnich wyborach popierają politykę Marszałka Piłsudskiego. Trudno porównać sytuację wytworzoną w Warszawie z sytuacją w innych krajach. Nie mając wcale charakteru dyktatury, zależna jest ona jednak od wpływu jednego człowieka, uważanego za bohatera narodowego, który w całem swem działaniu stanowi niezwykłe wcielenie wszystkich wysiłków Polski dla zachowania jej suwerenności, niepodległości i jedności narodowej. Zrozumiałe jest, że zagadnienia te stoją na pierwszym planie wysiłków Marszałka Piłsudskiego. Polska zajmując położenie geograficzne szczególnie niebezpieczne między rewolucyjną Rosją a wrogiemi jej Niemcami, musi umieć stawiać czoło wszystkim namiętnościom politycznym. Polska bardziej niż inne kraje potrzebuje pokoju, lecz też bardziej niż inne państwa musi dbać o swe bezpieczeństwo. Pod tym względem wysiłki Polski popierane były stale w sposób nadzwyczajny przy zrozumieniu potrzeb chwili. Bezsporną jest rzeczą, że głównie osobistemu wpływowi Marszałka Piłsudskiego przypisać należy wyniki osiągnięte w tej dziedzinie. Tłumaczy to powód, dla którego Marszałek Piłsudski ma po swojej stronie nie tylko większą część wojska, lecz również najbardziej aktywne elementy narodu, które wyzwoliły się z pod wpływów partyjnych. Autor artykułu przedstawiwszy w kilku ustępach rozwój sytuacji politycznej w Polsce, podkreślił poczucie solidarności i dyscypliny, jakie panują wśród współpracowników Marszałka Piłsudskiego. Dzięki temu bez wahania ustępują oni ze swego stanowiska, aby zająć takie, jakich wymaga dobro kraju.

Paryż, 28 maja (PAT). Wedle dziennika „L'Avenier“ obecny krótko trwały kryzys gabinetu, rozwiązany szybko jest tylko etapem w ewolucji obecnego rządu. Marszałek Piłsudski postanowił przeprowadzić reformę konstytucji i zdąża do tego systematycznie. Obecne zmiany w rządzie są jednem z posunięć w tym kierunku.

„Figaro“ wypowiada się mniej więcej w tym samym duchu. Jest jedna dziedzina pisze „Figaro“, której Marszałek Piłsudski nie chce wypuścić z rąk, to kierownictwo obrony narodowej, Polska położona nad Wisłą pomiędzy Niemcami i Rosją znajduje się w położeniu rzeczywiście trudnem, które zmusza ją do nieustannej dbałości o własne bezpieczeństwo. Marszałek Piłsudski wie dobrze, że należy zwrócić baczną uwagę zarówno w stronę Berlina jak i Moskwy. Zagadnienie to jest bardzo delikatne i właśnie dlatego przelał je na siebie Marszałek Piłsudski. Stanowiska swego nie opuszczał on z małymi przerwami ani na chwilę.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Lwów, dnia 28 maja 1931.

RUCH SŁUŻBOWY W MINISTERSTWIE SPRAWIEDLIWOŚCI.

Sądy Apelacyjne.

Przeniesiony w stan spoczynku na skutek podania: Turowicz August, sędzia Sądu Apelacyjnego w Krakowie.

Sądy Okręgowe:

Nominacje: dr. Krynicki Emil, sędzia Sądu Grodzkiego w Szczercu — podprokuratorem Sądu Okręgowego we Lwowie.

Przeniesiony na inne miejsce służbowe z urzędu: Tuna Stefan, sędzia Sądu Okręgowego w Stryju, na stanowisko sędziego Sądu Okręgowego w Wadowicach.

Sądy Grodzkie.

Asesorzy.

Nominacje: Florek Tadeusz, egz. apl. — asesorem sąd. w okr. S. Ap. w Krakowie. Pohorski Jan Augustyn, egz. apl. — asesorem sąd. w okr. S. Ap. we Lwowie. Świstun Michał Jan, egz. apl. — asesorem sąd. w okr. S. Ap. we Lwowie.

Notarjusze.

Nominacje: Nowak Jan, kandydat notarjalny — notarjuszem w Dobczycach.

(„Monitor Polski“ Nr. 108, z dnia 11 maja 1931 r.).

W MINISTERSTWIE ROLNICTWA.

Z zarządzie centralnym:

Przeniesiony: Prowizor. radca ministerjalny Inż. Józef Hirschberg — na stanowisko radcy wojewódzkiego w VI. st. sł. w Urzędzie Wojewódzkim w Tarnopolu.

W Województwach:

Krakowskiem:

Przeniesiony: Komisarz ochrony lasów Inż. Eustachy Bobikiewicz — z Nowego Targu do starostwa powiatowego w Krakowie.

Lwowskiem:

Przeniesiony: Komisarz ochrony lasów Kazimierz Winnicki — ze Lwowa do Tarnopola.

Tarnopolskiem:

Przeniesiony: Powiatowy lekarz weterynaryjny Eugenjusz Dubiel — na stanowisko referendarza w VII. st. sł. w centralnym zarządzie M-twa.

(„Monitor Polski“ Nr. 109, z dnia 12 maja 1931 r.).

MIANOWANIA W SZKOLNICTWIE POWSZECHNEM.

Rada Szkolna Powiatowa w Żółkwi, zamianowała z dniem 1 stycznia 1931 r. p. Janinę Paulównę, nauczycielkę 5 kl. publicznej szkoły powszechnej w Dworcach i p. Aleksandrę Pendlowską, nauczycielką 5 kl. publicznej szkoły powszechnej w Dworcach.

Rada Szkolna Powiatowa w Krośnie, zamianowała z dniem 1 grudnia 1930 r. p. Tadeusza Walawskiego, nauczycielem 2 kl. publ. szkoły powsz. w Mszanie i z dniem 1 stycznia 1931 r. p. Ewę Jakimowiczównę, nauczycielką 2 kl. publ. szk. pow. w Tylawie.

Rada Szkolna Powiatowa w Bohorodczanach, zamianowała z dn. 15 listopada 1930 r. p. Stefanję Teliszewską, nauczycielką 4 kl. publ. szkoły powsz. w Horocholinie.

Rada Szkolna Powiatowa w Buczaczu, zamianowała z dniem 1 stycznia 1931 r. p. Władysława Boskiego, nauczycielem 2 kl. publ. szkoły powsz. w Skomorochach, p. Leontynę Sokołowską, nauczycielką 4 kl. publ. szkoły powsz. w Trybuchowcach i p. Eleonorę Wojdyłównę, nauczycielką 3 kl. publ. szkoły powsz. w Rzepińcach.

Rada Szkolna Powiatowa w Lubaczowie, zamianowała z dniem 1 stycznia 1931 r. p. Emilię Cygańczukównę, nauczycielką 1 kl. publ. szkoły powsz. w Lindenau ad Lipowiec.

Po dorocznym Zjeździe T. S. L.

W dniach 24 i 25 bm. obradował w Krakowie 35-ty walny Zjazd Tow. Szkoły Ludowej. Przybyło nań około 800 delegatów Kół i Związków okręgowych, tudzież 46-ciu członków zarządu głównego i Rady nadzorczej T. S. L. Zjazd równocześnie był uczczeniem 40-lecia pracy Towarzystwa.

Rozpoczął się w niedzielę o godz. 9-ej uroczystem nabożeństwem poczem delegaci udali się na grób Adama Asnyka, założyciela i pierwszego prezesa T. S. L., gdzie złożono na grobowcu wieniec. Następnie zebrani, defilując, złożyli hołd cieniom wielkiego patrjoty.

O godz. 11-tej w sali Starego Teatru w obecności przedstawicieli władz wojskowych i samorządowych otworzył zjazd prezes Towarzystwa wiceprezydent miasta p. Ostrowski, dziękując delegatom za tak liczne przybycie i witając reprezentantów władz, miasta i bratnich zrzeszeń.

Następnie przemawiali naczelnik Godecki, reprezentant Ministerstwa W. R. i O. P. prezydent miasta Rolle, gen. Łuczyński, naczelnik Ziemnowicz w imieniu Kuratorjum krakowskiego, naczelnik Kopacz imieniem Kuratorjum lwowskiego, dr. Flach, prezes Syndykatu Dziennikarzy — imieniem prasy oraz reprezentanci bratnich instytucyj w kraju i zagranicą.

Na wniosek zarządu głównego Zjazdu uchwalono nadać godność członków honorowych TSL. 22 zasłużonym działaczom T. S. L. Na zakończenie posiedzenia dr. Stefan Uhma ze Lwowa wygłosił referat p. t. „40 lat pracy T. S. L.".

Popołudniu w salach konferencyjnych Ratusza odbyły się posiedzenia komisyj. Po przyjęciu do wiadomości sprawozdania i uchwaleniu wniosków komisyj tudzież po udzieleniu absolutorjum zarządowi głównemu przystąpiono do wyborów uzupełniających do zarządu głównego i Rady nadzorczej.

W wyniku głosowania większością 80% głosujących wybrano do zarządu głównego z ważnością mandatów do r. 1934 pp.: Alexandrowiczównę Aniele, Bednarskiego Jana ze Lwowa, dr. Czuchajowskiego Bolesława z Krakowa, dr. Gertlera Juljana z Krakowa, dr. Kopacza Artura ze Lwowa, Ostrowskiego Witolda z Krakowa, dr. Poratyńskiego Jana ze Lwowa, dr. Próchnickiego Zdzisława ze Lwowa, dr. Uhmę Stefana ze Lwowa, posła Wójtowicza Władysława ze Lwowa, dr. Wysockiego Wincentego z Krakowa i dr. Ziemnowicza Mieczysława z Krakowa.

Mandaty z ważnością do r. 1933 otrzymali: pp. Brach Walery z Borszczowa, ks dr. Długosz Teofil ze Lwowa, Brzeziński Jan z Krakowa, dr. Dwernicki Tadeusz ze Lwowa, dr. Hrabyk Piotr z Krakowa, ks. Macheta Wł. z Krakowa, Osiecki Ludwik z Krakowa, Przybylska Zofja z Krakowa, Stębieński Alfred ze Lwowa, dr Wnęk Władysław z Krakowa, Władysław Wójtowicz ze Lwowa, i dr. Midowicz Ludwik.

Mandat z ważnością do r. 1932 otrzymał p. Harassin Karol z Krakowa.

Do Rady nadzorczej wybrano taką samą, jak poprzednio większością głosów pp. pułk. Belinę-Prażmowskiego z Krakowa, prezyd. miasta Lwowa inż. Brzozowskiego, Dadlezową Paulinę z Rawy Ruskiej, inż. Darzmańskiego Stefana ze Lwowa, Gregera Józefa z Krakowa, inż. Kosteckiego Edwarda z Krakowa, dr. Kumanieckiego Kazimierza z Krakowa, dr. Łempickiego Stanisława ze Lwowa i dr. Potockiego Artura z Krakowa.

Po przedyskutowaniu i uchwaleniu zmiany statutu oraz sprawozdania komisyj, delegat T. S. L. Juljusz Voelpel zgłosił wniosek, wyrażający podziękowanie władzom administracyjnym, a zwłaszcza starostom powiatowym za popieranie akcji rozbudowy Domów ludowych i pomocy przy realizacji celów T. S. L. Wniosek ten wśród oklasków jednogłośnie uchwalono.

Następnie przemawiał poseł dr. Zdzisław Stroński, który wzniósł okrzyk na cześć Marszałka Piłsudskiego, powtórzony z entuzjazmem przez zebranych. Po przemówieniu reprezentanta Min. W. R. i O. P. naczel. Godeckiego, który podkreślił konieczność współdziałania w sprawach szerzenia oświaty czynnika rządowego, samorządowego i społecznego, zaznaczając zarazem, że zjazd T. S. L. stanął właśnie na tem stanowisku w konsolidacji współpracy tych czynników, prezes T. S. L. wiceprezydent miasta Ostrowski Zjazd zamknął.

W czasie Zjazdu znikoma grupa delegatów usiłowała wnieść w obrady komisyjne i posiedzenia plenarnego echa walk partyjno-politycznych, wobec jednak stanowiska przygniatającej większości delegatów, stojącej na gruncie zachowania dotychczasowej apolitycznej linji pracy, przy ścisłem współdziałaniu z władzami państwowemi i samorządowemi, próby zmącenia obrad spełzły na niczem.

Briand pozostaje.

Paryż, 27 maja. (PAT). Rada ministrów przyjęła jednogłośnie do wiadomości sprawozdanie Brianda dotyczące prac w Genewie. Premjer Laval w imieniu Rady ministrów zwrócił się do Brianda z prośbą, by zechciał zatrzymać swe poprzednie stanowisko, na którem uprawiał politykę pokoju i bezpieczeństwa i otrzymywał częste wyrazy aprobaty ze strony parlamentu. Briand podziękował za wyrażony przez premjera Lavala dowód solidarności i zgodził się stanąć przed Izbą i przedstawić Izbie powziętą w Genewie rezolucję.

Aprobata polityki Curtiusa.

Berlin, 27 maja. (PAT). Gabinet Rzeszy odbył dziś posiedzenie, na którem minister Curtius złożył sprawozdanie o przebiegu obrad genewskich. Według komunikatu biura Wolffa, gabinet po dyskusji zaaprobował wywody ministra Curtiusa. W imieniu rządu Rzeszy kanclerz Bruening wyraził Curtiusowi podziękowanie.

Zgon powstańca z 1848 r.

Poznań, 28 maja. (PAT). W Rogalinku koło Poznania zmarł w wieku 100 lat Piotr Paluszkiewicz, uczestnik powstania z roku 1848.

Ukaranie prof. Herbaczewskiego.

Kowno, 27 maja. (PAT). Radjostacja kowieńska podaje, że Senat Uniwersytetu kowieńskiego zakazał prof. Herbaczewskiemu wygłaszania publicznych odczytów na Uniwersytecie do l. I. 1932. Ma to być kara za używanie nieodpowiednich wyrażeń w odczytach publicznych.

Katastrofalny grad.

Berlin, 27 maja. (PAT). Wczoraj wieczorem w nadreńskiej miejscowości Eifel spadł niezwykle silny grad, który wyrządził wielkie szkody na polach i w ogrodach. Grubość warstwy gradu dochodziła do 35 cm.

Poszukiwania za łodzią podwodną.

Helsinki, 27 maja. (PAT). W pobliżu Helsingforsu ukazały się rosyjskie torpedowce i aeroplany. Pobyt zarówno torpedowców, jak i aeroplanów w pobliżu Helsingforsu jest prawdopodobnie spowodowany poszukiwaniami zatopionej rosyjskiej łodzi podwodnej w Zatoce Fińskiej. Poszukiwania w dniu dzisiejszym są prowadzone bardzo energicznie.

Zamknięcie „Unji".

Grudziądz, 28 maja. (PAT). Dyrekcja fabryki maszyn rolniczych Unja wypowiedziała dziś pracę wszystkim robotnikom w liczbie 550 od dnia 10 czerwca br. Zamówienia bułgarskie i krajowe zostały już wykonane. Wobec tego, że fabryka nie uzyskała nowych zamówień będzie ona w czerwcu zamknięta. W związku z możliwością uzyskania dostawy dla francuskiego Marokka dyrektor naczelny fabryki bawi obecnie we Francji.

Zgon studenta.

Borysław, 28 maja. (PAT). Włodzimierz Szwabowicz słuchacz praw, który 25 bm. postrzelił się przypadkowo z flobertu zmarł wczoraj w szpitalu powszechnym w Drohobyczu.

LISTY Z BAŁKANU.

Stara zwada słowiańska.

Białogród, w maju.

I.

Rozmaicie wyglądają stosunki między poszczególnemi narodami słowiańskiemi. Jeśli o kwestję sąsiadów chodzi, to przeważnie i przeszłość i teraźniejszość smutnie się przedstawiają. Nie umiemy sami między sobą żyć w zgodzie, a cóż dopiero ze sąsiadem, który ma podobne do nas usposobienie. Od kiedy coś wiemy z historji o stosunkach międzysłowiańskich, najwięcej jest w nich wspomnień o kłótniach, sporach, walkach, rzeziach itd. Właśnie między sąsiadami — „spory o miedzę". Bijaliśmy się, my Polacy, z braćmi Czechami i Rusią, a na południu zaś tamtejsi pobratymcy bezustannie pragnęli albo jedni nad drugimi panować, albo znów jedni drugich jak najbardziej, potęgą, bogactwem itp. przewyższać. Chyba tylko dzięki granicy górskiej nie było walk polsko-słowackich, ani też nic się nie słyszy o jakichś sporach czecho-słowieńskich. Ale tam, gdzie na otwartej przestrzeni przemiesza się jeden lud z drugim i dialekty przejściowe sprawiają trudność w określeniu, czy dana wieś należy do jednego czy drugiego ludu, tam tradycja sporów i bojów jest długa, a gdzieniegdzie niestety żywa.

Słowianie jakoś dłużej umieją się spierać i nienawidzić, niż narody innych plemion. Od tylu wieków przecież nie walczą ze sobą np. Hiszpanie i Portugalczycy, czy Szwedzi i Norwegowie, tylko Słowianie jeszcze nie umieli przekonać się o tem, że zgoda jest lepsza od sporu, i że dla korzystania z niej warto poczynić wzajemne ustępstwa.

Jednym z takich krzyczących wprost przykładów niezgody słowiańskiej jest stosunek serbsko-bułgarski. Niestety niezgoda tych dwu sąsiadów ma bardzo głębokie podstawy i ciągle jest żywa. Prawosławna część ludu serbsko-chorwackiego, tj. Serbowie, sąsiedzi Bułgarów z tymi sąsiadami swymi toczyli jeszcze w średniowieczu krwawe boje o władzę jednych nad drugimi. Wspólny los, niewola turecka, uniemożliwił na przeciąg kilku stuleci te spory. Ale skoro tylko niewolę tę strząśnięto, do dawnej wrogości powrócono. Oczywiście — główną w tem rolę odegrali obcy, którzy życzyli sobie niezgody słowiańskiej.

Zrazu w XIX w. zapowiadało się, że Serbowie i Bułgarzy będą zgodnie współpracowali i pójdą drogą ku spłynięciu się w jeden naród — jugosłowiański. Gdy jeszcze Bułgarja jęczała pod jarzmem tureckiem, patrjoci bułgarscy znajdowali opiekę i pomoc w wolnem już księstwie serbskiem, a działacze obu narodów zawarli w r. 1867 pamiętny pakt bukareszteński, głoszący, że oswobodzeni z pod władzy osmańskiej, wszyscy Serbowie i wszyscy Bułgarowie, zjednoczą się we wspólnem państwie, noszącem nazwę „Jugosłowiańskiego Carstwa". Niestety obcy nie dopuścili, by Słowianie przez jedność mogli stać się silnymi. Austrja i Rosja podzieliły półwysep Bałkański na sfery swoich wpływów; pierwsza zajęła się Serbami, druga Bułgarami, obie zaś kształciły myśl polityczną swoich wychowanków w kierunku nadmiernych ambicyj, zwracających się przeciw drugiemu słowiańskiemu sąsiadowi. W r. 1878 wykreślono taki plan wielkiej Bułgarji, że rzucił ziarno zawiści między zmuszonych żyć w ciasnych granicach Serbów. Planu tego nigdy nie zrealizowano, ale pozostał on już na przyszłość ideałem narodowym bułgarskim. Równocześnie Wiedeń podszczuł Serbów do zwalczania idei wielkiej Bułgarji.

Gdy się w r. 1885 połączyło księstwo bułgarskie z t. zw. Rumelją Wschodnią, Serbowie, popchnięci przez Wiedeń, wystąpili zbrojnie przeciw Bułgarom, nie życząc sobie ich wzmocnienia. Ponieśli klęskę w tej krótkiej wojnie, ale ziarno nienawiści przyjęło się już trwale. Obcy, niemiecki władca na tronie bułgarskim, ślepo przywiązany do polityki Berlina, pracował wytrwale przeciw Serbji, a gdy znów wzięła teraz pod opiekę Rosja. Po krótkim okresie zgody i współpracy, chwalebnie ukoronowanej wspólnym triumfem wojennym w r. 1912, wyswobadzającym ciemiężonych braci z pod władzy półksiężyca, nastąpiły znów spory o to, czyje państwo ma być większe, zakończone bratobójczą wojną.

Z kolei pobici zostali Bułgarzy, zaatakowani i przez innych sąsiadów. Stracili swoje zdobycze wojenne i poczęli myśleć o odwecie. Wpływy niemieckie wybrały tu straszną chwilę — kazały carowi Ferdynandowi zdradziecko napaść od tyłu Serbów, gdy ci się krwawili w bohaterskiej obronie kraju przed przemocą austro-węgiersko-niemiecką. Tak powstała największa przepaść słowiańska, przepaść między dwoma sąsiadami, którzy największej mają interesu w tem, by żyć w zgodzie.

O możnościach wyrównania tej przepaści — w następnym liście.

Y. i.

Z życia prowincji.

Kronika przemyska.

Bezczelny rabunek w pociągu. — Samobójstwo. — Echa marszu zadwórzańskiego. — Z Izby Adwokatów. — Tydzień harcerski.

(*Korepondencja własna „Gazety Lwowskiej"*).

Pociągiem zdążającym w stronę Krakowa, jechała niejaka Marja Pacałowska zamieszkała w Dębicy. Podczas biegu pociągu między stacją Medyka a Przemyślem podeszło do niej dwu osobników wyrywając jej torebkę ręczną zawierającą 50 dolarów i 700 zł. w gotówce, oraz złoty zegarek damski i branzoletę wartości około sto zł. Bezczelni złodzieje uciekając z łupem wydostali się na dach wagonu, z którego podczas biegu zeskoczyli i zbiegli w okoliczne lasy. Poprzedniego dnia w tym samym pociągu okradziono podróżną Rachelę Gahler. Zachodzi przypuszczenie, że w jednym i drugim wypadku działali ci sami złodzieje. Energiczne poszukiwania w światku złodziejskim przeprowadza pow. komenda P. P.

* * *

Wczoraj wieczorem w domu rodziców, przy ul. Warzywnej w Przemyślu, odebrał sobie życie wystrzałem z rewolweru w skroń — Mieczysław Woźniaczek, plutonowy 38 p. p. Samobójca listów żadnych nie pozostawił, to też trudno dociec przyczyny samobójstwa. Wstępne dochodzenia przeprowadziła żandarmerja wojskowa i ustaliła, że powodem samobójstwa mogła być jedynie niechęć do życia. Zwłoki denata odstawiono do kostnicy szpitala garnizonowego.

* * *

W marszu zadwórzańskim na 40 km. wzięła między innemi udział drużyna strzelecka z oddziału Związku Strzel. w Przemyślu, zdobywając pierwszą nagrodę im. marszałka Sejmu K. Świtalskiego.

* * *

W dniu 23 bm. odbyły się wybory do prezydjum i Rady dyscyplinarnej przemyskiej Izby Awokackiej. Prezesem wybrano: d-ra Leona Probsteina, zastępcą d-ra Józefa Dobrzańskiego, prezesem Rady dyscyplinarnej wybrany dr. Józef Scheinbach, zastępcą dr. Cyryl Czerlunczakiewicz. Ponadto wybrano prokuratora Izby, w osobie d-ra Ludwika Grosfelda i kilkunastu członków wydziału prezydjalnego i Rady dyscyplinarnej, z przedstawicieli palestry z Przemyśla, Sanoka i Jarosławia.

* * *

Pod protektoratem ks. biskupa Nowaka, starosty p. Michałowskiego, d-cy O. K. Nr. X gen. Tessary, prezesa sądu p. Haninczaka i burmistrza d-ra Kroguleckiego, zawiązano komitet Tygodnia harcerskiego, który trwać będzie od dnia 30 maja do 7 czerwca b. r. W czasie powyższym odbędzie się cały szereg imprez, pokazów z życia harcerzy pod gołem niebem i wycieczka do Krasiczyna. Tydzień ten rozpoczęty będzie uroczystem nabożeństwem w katedrze.

S.

Wieści z Tarnopola.

Wycieczka terenoznawcza. — Przyjazd Ministra Sprawiedliwości. — Z kroniki zbrodni.

(*Korespondencja własna „Gazety Lwowskiej"*).

Wycieczka terenoznawcza z Krakowa pod kierownictwem prof. Łuzińskiego bawiła w dniu 20 bm. w Brzeżanach. Po zwiedzeniu powiatu wycieczka wyjechała w stronę Lwowa.

* * *

Dnia 24 b. m. o godz. 11 przyjechał do Raju pow. Brzeżany, w towarzystwie szefa żandarmerji zamkowej mjra Czuruka pan Minister sprawiedliwości Michałowski.

* * *

Dnia 26 bm. o 4.30 nad ranem zabity został w czasie bójki na weselu w Dmuchawcu pow. Brzeżany Włodzimierz Demczyszyn.

* * *

W nocy z 25 na 26 maja o godz. 24 wybuchł pożar w zagrodzie Michała Giełzy w Iwaszowie dolnym pow. Tarnopol, wskutek czego spaliły się narzędzia rolnicze, 3 fury słomy oraz stodoła ogólnej wartości 2.000 zł. Pożar powstał wskutek podpalenia z zemsty.

Ł.

Sanacja fabryki gumy w Grudziądzu.

Grudziądz, 27 maja. (PAT). Zarząd fabryki „Pepege" opracował plan sanacji fabryki przewidujący znaczną kompresję kapitału zakładowego i zaspokojenie roszczeń wierzycieli akcjami i obligacjami firmy. Plan znalazł aprobatę najważniejszych wierzycieli, między innymi także koncernu francuskiego. W najbliższych dniach ma się odbyć zebranie wszystkich wierzycieli oraz dotychczasowych akcjonarjuszów fabryki. W związku z tem Sąd grodzki odroczył termin ogłoszenia nadzoru sądowego na przeciąg 2-ch tygodni. Ewentualne uruchomienie fabryki ma nastąpić w połowie czerwca.

Po święcie Korpusu Kadetów.

Zgromadzeni na konstytuującem zebraniu Towarzystwa Przyjaciół Korpusu Kadetów Nr. 1 rodzice i przyjaciele młodzieży kadeckiej, jako pierwszy wniosek nowozałożonego Towarzystwa na wezwanie p. Makowskiej z Wilna, uchwalili przez aklamację zwrócić się do Marszałka Józefa Piłsudskiego z prośbą, by raczył zezwolić tej uczelni nosić nazwę Jego imienia.

Przybyli na święto Korpusu Kadetów Nr. 1 we Lwowie uczestnicy powstań śląskich, przedstawiciele miasta Wilna oraz Związku Strzeleckiego Wileńszczyzny i Małopolski na wspólnej pożegnalnej wieczerzy w Korpusie Kadetów, po szeregu przemówień postanowili nawiązać ścisłą współpracę między Lwowem, Wileńszczyzną i Śląskiem, oraz wysłać depesze z wyrazami hołdu i czci do Marszałka Piłsudskiego, w której stwierdzają, że wszystkie swe siły i całe życie oddają Mu do rozporządzenia i ślubują wierne wykonanie każdego Jego rozkazu.

Posiedzenie Izby przem.-handlowej.

Nadzwyczajne zebranie plenarne Izby przemysłowo handlowej w sprawie wymiaru i sposobu ściągania podatków, odbyło się wczoraj przy licznym udziale członków. Obecni byli reprezentanci Izby skarbowej we Lwowie Janowicz i Weinert. Prezes sen. Szarski zagaił obrady, poczem poseł Rottenstreich wygłosił referat w sprawie postępowania władz wykonawczych przy wymiarze podatków.

W dyskusji przemawiali inż. Adolf Kolischer, b. prez. Izby przem. handlowej, Henryk Kolischer, r. Maksymowicz, dr. Mund, pp. Weinreb, Rozmiłowski, Sulimirski, Kiesler, Borecki, Fränkel, Pineles i inni, przedstawiając sprawy dotyczące wymiaru i ściągania podatków w poszczególnych działach przemysłu i handlu.

Uchwalono jednogłośnie rezolucję przedłożoną przez referenta, w której podniesiono rozmaite wadliwości przy wymiarze i ściąganiu podatków, oraz wyrażono następujące postulaty:

Plenarne zebranie Izby przemysłowo handlowej uprasza prezydjum o podjęcie w I i II Izbie skarbowej we Lwowie oraz Ministerstwie skarbu, 1. by termin wnoszenia odwołań przeciwko wymiarom podatku przemysłowego od obrotu za rok 1930 odpowiednio przedłużono,

2. by wniesione odwołania przeciwko wymiarom tego podatku jak najrychlej rozpatrzono i pobór wymierzonego podatku ograniczono do kwoty wynikającej z opinji wydanej przez komisję I instancji przy rozpatrzeniu odwołania;

3. by przy ponownem badaniu ksiąg handlowych wskutek wniesionego odwołania nie odrzucano dowodu z ksiąg z powodu nieistotnych błędów formalnych przy respektowaniu judykatury trybunału administracyjnego;

4. by dla spłaty podatku przemysłowego od obrotu wydano analogiczne ulgi, jak dla podatku gruntowego:

5. by zniżono karę za zwłokę do 1 proc. miesięcznie zaś koszty egzekucyjne do 2 proc., oraz liberalnie traktowano podania o odpis tego podatku z powodu zagrożonej egzystencji;

6. by zarządzono wreszcie rychłe załatwienie odwołań podatkowych za lata 1929 i poprzednie.

II. Ogólnopolski Kongres komunikacji autobusowej.

W dniach 30 i 31 b. m. odbędzie się w Warszawie II ogólnopolski kongres komunikacji autobusowej, w którym wezmą udział przedstawiciele wojewódzkich związków przedsiębiorców autobusowych z całego terenu Rzeczypospolitej. W kongresie spodziewany jest udział około 500 delegatów.

Głównym tematem obrad będzie kwestja definitywnej decyzji w sprawie ustosunkowania się przedsiębiorstw autobusowych do ustawy o państwowym funduszu drogowym: na kongresie zdecydowane zostanie, czy przewozy autobusowe zostaną przerwane, czy też nie. Poza tem kongres omawiać będzie sprawę projektu ustawy o koncesjonowaniu przedsiębiorstw autobusowych.

Letniska Stowarzyszenia Urzędników państwowych.

Stowarzyszenie Urzędników Państwowych Rz. P. zorganizowało w b. r. dla swych członków i ich rodzin domy wypoczynkowe w następujących miejscowościach: Druskienniki nad Niemnem, Kazimierz nad Wisłą, Kosów nad Rybnicą w Karpatach, Lanckorona koło Kalwarji Zebrzydowskiej, Landwarów koło Wilna i Uniejów nad Wartą (pow. turecki). Pierwszorzędne miejscowości klimatyczne i uzdrowiskowe oraz niskie ceny (od 5—7 zł. za pokój z utrzymaniem w zależności od jakości pokoju i sezonu) powinny zachęcić wszystkich, pragnących wypoczynku, do wyjazdu do tych pensjonatów. W razie wolnych miejsc są również przyjmowani nieczłonkowie oraz osoby z poza świata urzędniczego za opłatą o 2 zł. wyższą. Dzieci do lat 8 płacą połowę.

Zgłoszenia do pensjonatów przyjmuje biuro Zarządu Głównego S. U. P. Rz. P. Warszawa, Chmielna 17 m. 5.

Stypendja dla kandydatów na nauczycieli przedmiotów pedagogicznych.

Ministerstwo W. R. i O. P. ogłasza konkurs na stypendja dla osób, pragnących się kształcić na nauczycieli przedmiotów pedagogicznych w seminarjach nauczycielskich (w zakładach kształcenia nauczycieli szkół powszechnych).

O stypendjum mogą się ubiegać jedynie kandydaci, którzy mają ukończone studja akademickie, a więc zdany egzamin magisterski, nauczycielski lub doktorski z jakiegokolwiek przedmiotu. Pierwszeństwo będą mieli kandydaci, którzy wykażą się praktyką nauczycielską.

Kandydaci zobowiązują się do dwuletnich studjów pedagogicznych w Uniwersytecie; wyznaczonym przez Ministerstwo (zasadniczo w Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie) oraz po ukończeniu studjów do czteroletniej pracy w zakładzie kształcenia nauczycieli szkół powszechnych (w seminarjum nauczycielskiem) wskazanym przez władze szkolne.

Kandydaci zakwalifikowani otrzymują stypendja, zapewniające im utrzymanie, lub nominacje na stanowiska nauczycieli zakładów kształcenia nauczycieli i urlopy płatne na czas studjów.

Podania należy wnosić do dnia 1 czerwca 1931 r. i kierować je do Ministerstwa W. R. i O. P. (Wydział Kształcenia Nauczycieli) z powołaniem się na niniejszy komunikat.

Nauczyciele czynni winni wnosić podania drogą służbową.

Do podań należy dołączyć: Dokumenty szkolne i uniwersyteckie, lub uwierzytelnione odpisy tych dokumentów, świadectwo lekarskie o przydatności fizycznej do zawodu nauczycielskiego, Metrykę urodzenia, Własnoręcznie napisany życiorys, uwzględniający szczegółowo przebieg dotychczasowych studjów. Informację, jakiemi językami obecnie kandydat włada i w jakim stopniu. Dowody kwalifikacyj zawodowych i zaświadczenia szkolne, stwierdzające liczbę lat dotychczasowej pracy nauczycielskiej i dane dotyczące stosunków rodzinnych, niezbędne do wymiaru uposażenia) metryki urodzenia żony, dzieci, świadectwo ślubu), wreszcie deklarację następującej treści: Prosząc o stypendjum, względnie o posadę w jakimkolwiek zakładzie kształcenia nauczycieli, celem umożliwienia mi uczęszczania na Studjum Pedagogiczne w Uniwersytecie . . . w ciągu lat szkolnych 1931/32 i 1932/33, zobowiązuję się w razie uwzględnienia mej prośby do dwuletnich studjów pedagogicznych oraz po zdaniu odpowiednich egzaminów do czteroletniej pracy w zakładzie kształcenia nauczycieli szkół powszechnych wskazanym przez władze szkolne.

Wobec powyższego proszę o nadanie mi po ukończeniu studjów stanowiska nauczyciela w którymkolwiek z państwowych zakładów kształcenia nauczycieli.

Gdybym z własnej winy, czego ocenę pozostawiam Ministerstwu Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, nie ukończył zamierzonych studjów lub po ich ukończeniu nie objął wyznaczonego stanowiska, zobowiązuję się zwrócić do Skarbu Państwa Polskiego kwotę, otrzymaną tytułem stypendjum, względnie poborv, otrzymane w czasie trwania urlopu płatnego. Podpis. Kandydaci, nie będący czynnymi nauczycielami, powinni ponadto wskazać nazwiska i adresy przynajmniej dwóch osób, mogących udzielić Ministerstwu o nich opinji.

KRONIKA

MAJ
28
Czwartek

KALENDARZYK
Rz.-kat. Wilhelma
Gr.-kat. Pachomyja

Wschód słońca g 3 m 24
Zachód „ g 19 m 19
Długość dnia g 13 m 56

LWOWSKA

TEATR WIELKI.

Czwartek, 28 bm. „Wesele w Hollywood“, operetka Straussa.

Piątek, 29 bm. „Wiktorja i jej huzar“, operetka Abrahama.

TEATR ROZMAITOŚCI.

Czwartek, 28 bm. i w dnie następne o godzinie 7.30 wiecz. „Hallo! Hallo! Radjo Chicago“! sztuka sensac. Northa.

TEATR MAŁY.

Od wtorku 26 b. m. teatr nieczynny.

BOISKO SOKOŁA-MACIERZY (na Łyczakowie):

(Widowisko operowe pod gołem niebem, tylko w razie pogody).

Niedziela, 31 bm. o godz. 7. wiecz. „Carmen“, opera Bizeta. (Ceny od 1—5

„Carmen“ pod gołem niebem projektuje Dyrekcja Teatrów miejskich w nadchodzącą niedzielę, dnia 31 bm. na boisku Sokoła - Macierzy, zachęcona wspaniałym sukcesem artystycznym, jaki odniosły dwa dotychczasowe przedstawienia: „Aidy“ i „Halki“. Opera Bizeta nadaje się również doskonale do wykonania na otwartej arenie, zwłaszcza wobec ujęcia sprawy tła dekoracyjnego w mistrzowskie ręce St. Jarockiego. „Carmen“ na boisku Sokoła otrzyma pierwszorzędną obsadę dla wszystkich partyj czołowych, batutę zaś obejmuje p. M. Zuna. Ceny miejsc tylko po 2 zł. i 3 zł.

„Królowa Śnieżka“ ukaże się na scenie teatru Wielkiego tylko dwa razy: w sobotę i niedzielę nadchodzącą popołudniu jako widowisko dla dzieci, w wykonaniu zespołu małych artystów Teatru dziecięcego. Imponującą ilość przeszło 98.000 dzieci zgromadziły dotychczas przedstawienia tej przemiłej baśni w Warszawie, a prasa stołeczna ze szczerym entuzjazmem odnosi się do owej niezwykłej imprezy teatralnej, w której prym wodzą maleńcy, a już wysoce rutynowani i cieszący się dużą popularnością artyści: Pawełek Dudziński i Bohdanek Chomentowski. Zaznaczyć należy, że w roku ub. teatr ten gościł we Lwowie i wystawił „Kopciuszka“, budząc zachwyt i entuzjazm wśród naszych milusińskich. Na oba zapowiedziane obecnie przedstawienia „Królowej Śnieżki“ ceny biletów zniżono do minimum: 50 gr. do 3.50 zł.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

APOLLO: „On i jego siostra“, z niezapomnianym feldmarszałkiem Vlastą Burianem i Anną Ondrą.
CASINO: Buster Keaton oraz Laurch i Hardy.
CHIMERA: „Miłość w ekspresie“ oraz „Nurmi w spodnicy“.
COLOSSEUM: „Jeden z 36-ciu“.
KOPERNIK: Najwspanialszy film na kuli ziemskiej Marokko, oraz dźwiękowa komedja: Harold trzymaj się.
LEW: „Spór o sierżanta Griszę“, dźwięk.
MARYSIEŃKA: Najwspanialszy film na kuli ziemskiej Marokko, oraz dźwiękowa komedja: Harold trzymaj się.
OAZA: „Student z Sztokholmu“.
PALACE: „Król Jazzu“ (Paweł Whiteman).
PAN: „Messalina“, dźwięk.
PASAŻ: „Dzika kotka“ i „Noc szaleńcza“.
PROMIEŃ: „Żelazna maska“.
STYLOWY: Dom pod czerwoną latarnią.

Cyrk Staniewskich na pl. Bema, daje codziennie o 8.20 wiecz. wyborowe przedstawienie. — W niedziele, święta, środy i soboty przedstawienia pop. o 4-tej. We środy i soboty ceny miejsc na przedstawienia popołudniowe zniżone do połowy.

Polskie Towarzystwo Neofilologiczne — Koło lwowskie. W sobotę dnia 30 maja br. o godz. 19-tej w sali Seminarjum filologji francuskiej, Uniwersytet, ul. Marszałkowska, odbędzie się zebranie członków z następującym porządkiem dziennym: 1) Odczyt prof. Ł. Marlińskiej p. t.: „Radjofonja w szkole“. 2) Sprawozdanie z kongresu w Paryżu. Goście mile widziani.

P. Minister Reform Rolnych prof. dr. Leon Kozłowski bawił w dniu wczorajszym we Lwowie. W godzinach południowych Minister uczestniczył w akcji habilitacji p. Sulimirskiego na Uniwersytecie. Wieczorem zaś brał udział w bankiecie wydanym przez grono profesorów. W nocy odjechał p. Minister do Warszawy.

Wiceminister Sprawiedliwości we Lwowie. Wczoraj przybył do Lwowa Wiceminister Sprawiedliwości dr. Świątkowski w towarzystwie sekretarza i w godzinach od 12-tej do 2-ej odbył konferencje z prezesem Sądu Apelacyjnego dr. Woycickim. Dziś p. Wiceminister weźmie udział w Zjeździe prezesów Sądów Okręgowych.

Święto 19 pułku piechoty. 19 p. p. „Odsieczy Lwowa“ obchodzi w roku bież. święto pułkowe ściśle w ramach wewnętrznych pułku. 30 bm. o godz. 9 rano odbędzie się w kościele OO. Jezuitów Msza św. żałobna za poległych żołnierzy i oficerów pułku. O godz. 11 przedpoł. nastąpi złożenie wieńca w mauzoleum na cmentarzu Obrońców Lwowa. Następnego dnia, tj. 31 bm. o godz. 8 wieczorem odbędzie się uroczysty apel wieczorny na boisku sportowem 19 p. p. Dnia 1 czerwca o godz. 10 rano będzie odprawiona Msza św. polowa również na boisku sportowem.

Organizacyjne posiedzenie Miejskiego Komitetu pomocy dla powodzian na Wileńszczyźnie, odbędzie się w czwartek, dnia 28 maja br. o godzinie 18-tej w sali posiedzeń Rady miejskiej, ratusz I. p.

Nowe ceny mąki i pieczywa we Lwowie. Zarząd m. Lwowa na zasadzie rozporz. Min. Spr. Wewn. ustalił nowe ceny mąki i pieczywa z mocą obowiązującą od dnia 28 maja br., a mianowicie: 1 kg mąki pszennej 65 proc. w sprzedaży w młynie ma kosztować 51 gr., u hurt. 52, w sprzedaży detal. 59, mąki przen. 60 proc. w sprzedaży w młynie 52 gr., mąki żytniej typu urzęd. w młynie lub u hurt. 44. 1 kg chleba z mąki żytniej ciemn. w piekarni z dostawą do sklepu 33, w sklepie lub na straganie 35, 1 kg chleba z mąki żytn. typu urz. w piekarni z dostawą do sklepu 46, w sklepie względnie stra ganie gr. 48, 1 kg chleba pszenno-żytn. z kminkiem na drożdżach 25 proc. mąki pszen., 65 proc. i 75 proc. mąki żytn. typu urz. w piekarni z dostawą do sklepu 51, w sklepie wzgl. straganie 53. 1 bułka o wadze 4 dkg. z mąki 60 proc. w piekarni z dostawą do sklepu 4, w sklepie względnie straganie 4 i pół gr., 4 bułki t. zw. „czwórki żydowskie“ waga 16 dkg w piekarni z dost. względnie straganie 18. Bułki kanapkowe t. zw. „weki“ o wadze 40 dkg. w piekarni z dostawą do sklepu 40 gr. w sklepie względnie straganie 45 gr. Bułki t. zw. strucle o wadze 1 kg a) wodne (bez dodatków) w piekarni z dostawą do sklepów 90, w sklepie względnie straganie 1.00, b) wiedeńskie (z dodatkami) w piekarni z dostawą do sklepu 1.05, w sklepie lub na straganie 1.15. Kołacze żydowskie o wadze 1 kg w piekarni z dostawą do sklepu 1.25, w sklepie lub na straganie 1.35. Winni przekroczenia tego nakazu pociągani będą do odpowiedzialności karnoadministracyjnej.

Zgon zasłużonej działaczki.

Onegdaj zmarła w naszem mieście śp. Marja z Pikuzińskich Linowska w 85 roku życia. Córka więźnia stanu z r. 1846 i męczennika za sprawę polską w tym strasznym roku. Śp. zmarła nie straciła wiary w lud polski. Brat jej rusza w r. 1863 w szeregi powstańcze, ona zaś sama, jako młoda panienka, leje kule dla oddziałów powstańczych.

Straciwszy wcześnie męża śp. Linowskiego, urzędnika Polskiego Banku w Warszawie, oddaje się całem sercem wychowaniu sierót po zmarłej siostrze, zamężnej Bartosińskiej, wpajając w nie przedewszystkiem umiłowanie Ojczyzny i pracę dla ludu. Nie uchyla się sama od pracy społecznej, lecz ochoczo śpieszy w szeregi pracy oświatowej, oddając swoje siły Związkowi Teatrów i Chórów Ludowych.

Śmierć tej pełnej obywatelskich cnót matrony polskiej, pogrążyła w żałobę siostrzeńca prezesa Związku Teatrów i Chórów Ludowych p. Jana Bartosińskiego i jego siostrę Bogumiłową Marję Bieńkowską.

Obrzęd pogrzebowy odbędzie się w piątek 29 maja br. o godz. 5-tej po południu z domu żałoby przy ul. Bielowskiego 4.

Ambasador amerykański we Lwowie.

Z inicjatywy Towarzystwa „Straż Mogił Polskich Bohaterów“ odbędzie się uroczystość wieńczenia grobów lotników amerykańskich, na cmentarzu Obrońców Lwowa w sobotę, dnia 30 bm. o godz. 11-tej przed południem. Na uroczystość tę, na którą przybędą również reprezentanci ambasady amerykańskiej z Warszawy, zaprasza „Straż Mogił Polskich Bohaterów“ Delegacje Władz cywilnych i wojskowych, Stowarzyszenia i Korporacje, młodzież szkolną i akademicką, oraz patrjotyczne Społeczeństwo Lwowa.

W piątek pociągiem nocnym o g. 12 przybywa z Warszawy do Lwowa ambasador Stanów Zjednoczonych John Willys wraz ze wszystkimi członkami ambasady celem wzięcia udziału w uroczystościach żałobnych na cmentarzu Obrońców Lwowa. Jest to pierwsza wizyta ambasadora Willysa w Małopolsce Wschodniej.

Nowe zapotrzebowanie robotnic rolnych do Francji.

Urząd Emigracyjny udzielił zezwolenia na wznowienie rekrutacji kobiet do Francji do departamentu Indre et Cher na roboty rolne.

Uwzględnienie zapotrzebowań francuskich na żeńskie siły robotnicze uwarunkowane zostało przez władze polskie tworzeniem w odpowiednich departamentach patronatów opiekuńczych, co w danym wypadku zostało już uskutecznione.

Rekrutacja będzie się odbywać w Mysłowicach, termin zaś i wysokość zapotrzebowania ogłosi miejscowy Urząd Pośrednictwa Pracy.

NOWE ŹRÓDŁO ZAKUPU MĘSKIEJ BIELIZNY.

Najtańszem źródłem zakupu męskiej bielizny jest obecnie firma **A. WITTELS,** Lwów, Rutowskiego 7. **Cena męskiej koszuli,** wedle najnowszego kroju wykonanej z pierwszej jakości materjału, wraz z 2 kołnierzykami wynosi obecnie zł. 11.—.

Wystawy firmy Wittels zawierają najpiękniejsze wzory materjałów bieliźnianych. Firma Wittels prosi o oglądanie materjałów bez przymusu kupna. 2939

Włamanie na Gródeckiej. Ubiegłej nocy dokonano przy ul. Gródeckiej 67 śmiałego włamania sklepowego. Niewyśledzeni narazie sprawcy mimo silnego ruchu, panującego w ul. Gródeckiej w porze nocnej, otworzyli przy pomocy dobranych kluczy żaluzje składu skór i przyborów szewskich Astmana i zabrali stamtąd skóry wartości około 10 tys. zł., poczem najspokojniej w świecie spuścili z powrotem żaluzje i zamknęli je na klucz. Nie zauważeni przez nikogo, ulotnili się z łupem.

Śmierć na dachu wagonu. Wczoraj rano przywieziono pociągiem osobowym z Zimnej Wody na Dworzec główny zwłoki 20-letniego Władysława Wełyczki, ślusarza, zamieszkałego w Gródku Jagiellońskim. Wełyczko wedle zeznań pasażerów tego pociągu jechał na dachu wagonu, a przejeżdżając pod mostem kolejowym między Mszaną a Zimną Wodą, uderzył głową o wiązanie mostu i poniósł śmierć na miejscu.

KRAJOWA

KRYNICA. **Torebkarz.** — Zagadkowy mord. Dnia 24 bm. nieznany osobnik wyrwał A. Szteinschnejderowej, kuracjuszce z Łodzi torebkę ręczną z nieznaczną kwotą pieniężną i zbiegł do parku. Jakkolwiek poszkodowana nie mogła podać dokładnie rysopisu sprawcy, został tenże następnego dnia aresztowany przez przodownika Kijaka, najzdolniejszego funkcjonarjusza zwłaszcza w sprawach śledczych, tutejszego posterunku. Jest nim niejaki Nicefor Horbal, bezrobotny pomocnik kelnerski. Wypadek powyższy spowodował ustanowienie patroli policyjnej w parku, co wykluczy na przyszłość podobne wypadki.

Na terenie gminy Mochnaczka, w odległości 1 km. od drogi prowadzącej na Kopciowa, odkrył przypadkowo pastuch zwłoki mężczyzny przysypanego lekko ziemią i przywłożone kamieniem. Zamordowany nazywa się Mastalarz i pracował w Krynicy jako robotnik. Pochodzi z powiatu strzyżowskiego. Morderstwo zostało prawdopodobnie dokonane w ubiegłym miesiącu i jedynie dzięki przypadkowi zostało wykryte. Powodem prawdopodobnie porachunki osobiste. Śledztwo prowadzone przez tutejszy posterunek, wykaże niebawem tak przyczyny ohydnego morderstwa, jak pozwoli schwytać sprawców. (Mr.)

ŚNIATYN. **Podejrzana śmierć.** Dnia 21 bm. zgłosił Pow. Komendzie P. P. w Śniatynie Teodor Odyński z Zawola tamt. powiatu, że w łęgu na Czeremoszu znalazł zwłoki 9 letniego nieślubnego syna swej żony, Iwana Odyńskiego, który w dniu 20 bm. wypędził owce na pastwisko i więcej do domu nie powrócił. Powierzchowne oględziny nie wykazały żadnych śladów gwałtu, wobec czego przyczyny śmierci dotychczas nie ustalono, prawdopodobnie został on uduszony. O czyn jest silnie podejrzany nieślubny ojciec chłopaka Michał Odyński, który dokonał go prawdopodobnie w celu uwolnienia się od obowiązku płacenia alimentów. Podejrzanego przytrzymano.

STANISŁAWÓW. **Pożary.** Dnia 24 bm. powstał pożar w stajni Nykoły Hawryłki w Uhornikach, pow. Stanisławów. Spaliły się stajnia i szopa Onufrego Sołotyńskiego, oraz stajnia i stodoła Dmytra Małaniuka s. Fedora. Szkoda wynosi 2.410 zł. Przyczyny pożaru narazie nie ustalono. Dochodzenia w toku.

Tego samego dnia powstał pożar w domu Prokopa Dudy w Wołczyńcu. Spalił się dach domu mieszkalnego Dudy. Szkoda wynosi 200 zł. Budynki były ubezpieczone w PZUW.

Dnia 24 bm. wybuchł pożar w zagrodzie Repija Łukasza w Dołhem, pow. Stryj. Spalił się dom mieszkalny, stodoła oraz narzędzia rolnicze i płody polne ogólnej wartości około 2.000 zł. Budynki były ubezpieczone w PZUW. Przyczyna pożaru nieustalona. Dochodzenia w toku.

KOŁOMYJA. **Osobiste porachunki.** Dn. 25 bm. o godzinie 3 we wsi Chomiakówce ad Kołomyja na drodze publicznej Franciszek Sanojca z Maryjówki usiłował wystrzałem z rewolweru zamordować tamt. narobka Karola Winkelbanera. Kula rewolwerowa utkwiła w lewem płucu Winkelbanera. Powodem zajścia była zemsta na tle porachunków osobistych. Sanojcę przytrzymano i oddano do dyspozycji sędziego w Kołomyi. Dochodzenia w toku.

HORODENKA. **Napad rabunkowy.** Dnia 25 bm. między godz. 22 a 23-cią został dokonany napad rabunkowy na osobie Judy Kohna, współwłaściciela folwarku w gm. Strzylcu, rej. P. P. X. Horodenka przez trzech ucharakteryzowanych osobników, z których jeden był uzbrojony w krótki karabin, zaś drugi w sztylet lub bagnet. Wymienieni wszedłszy do mieszkania usiłowali sterroryzować karabinem i sztyletem będące podówczas w kuchni dwie służące, które na widok ich poczęły krzyczeć i wzywać pomocy, wobec czego sprawcy zbiegli, nie dokonawszy rabunku. Przeprowadzone dochodzenia ustaliły, że jednym ze sprawców jest Iwan Didycz, syn Piotra i Naści, lat 18 ze Strzylcza.

Dalszy spadek bezrobocia w ciągu tygodnia o 9201 osób.

Według danych państwowych Urzędów Pośrednictwa Pracy, liczba bezrobotnych w Polsce w dniu 23 b. m. wynosiła 330.193 osoby, co w porównaniu ze stanem z poprzedniego tygodnia wykazuje spadek bezrobocia o 9.201 osób.

10-lecie Tow. nauczycieli polskich w Czechosłowacji.

Nauczycielstwo polskie na Śląsku należało organizacyjnie przed wojną do Towarzystwa Pedagogicznego. Po podziale Śląska w 1920 r. część tego nauczycielstwa znalazła się w państwie Czechosłowackiem. Konieczność wymagała stworzenia samoistnej organizacji, któraby zajęła się losem nauczycielstwa polskiego i szkoły polskiej. Przygotowano statut a po zatwierdzeniu jego przez władze czeskie w marcu 1921 roku przystąpiono do założenia do dziś istniejącego „Towarzystwa Nauczycieli Polskich w Czechosłowacji". Do nowopowstałej organizacji zapisało się na konstytuującem Walnem Zebraniu w dniu 23 kwietnia 1921 r. prawie całe nauczycielstwo w liczbie 250.

Dziesięcioletnia działalność tego Towarzystwa zasłużyła sobie na pełne uznanie całego społeczeństwa polskiego w Czechosłowacji, czemu dano wyraz na 10-tem z rzędu Walnem Zebraniu, które odbyło się w dniu 17 maja br. w Cz. Cieszynie.

W Walnem Zebraniu wzięło udział około 400 nauczycieli polskich, zaproszony Konsul R. P. z Mor. Ostrawy p. dr. K. Ripa, starostowie powiatów czesko-cieszyńskiego i frysztackiego, przedstawiciele czeskich instytucyj kulturalno-oświatowych oraz reprezentanci wszystkich organizacyj polskich wraz z 3 posłami. Po zagajeniu Walnego Zebrania przez prezesa dyr. Chromika, wygłosił dłuższe przemówienie konsul dr. Ripa, w którem przedstawił zadania i znaczenie nauczyciela zagranicą. W szczególności podkreślił ofiarną pracę nauczycielstwa polskiego w Czechosłowacji w ciągu ostatnich 10-ciu lat i wdzięczność jaką zyskało sobie u całego Narodu Polskiego.

Ze sprawozdania, wygłoszonego przez prezesa wynika, że dzięki usilnej i mozolnej pracy nauczycielstwa, sprawa szkolnictwa polskiego w Czechosłowacji przedstawia się naogół pomyślnie, Towarzystwo oczekuje jednak od miarodajnych czynników czeskich zdecydowanych kroków przeciw prześladowaniu rodziców posyłających swoje dzieci do szkół polskich.

Wycieczka kolejowa w Borysławiu.

Borysław, 28 maja. (PAT). W dniu dzisiejszym przybyła do Borysławia wycieczka złożona z naczelników Wydziałów Ministerstwa Kolei i dyrektorów Dyrekcji Kolei Państw. Celem wycieczki jest zwiedzenie kopalń nafty, gazoliniarni, tłoczni i rafinerji.

Na terenach Wystawy tarnopolskiej coraz większy ruch.

Budowa pawilonów wystawowych, prowadzona pod nadzorem inż. Smoluchowskiego, postępuje szybko naprzód. Na tle pięknego parku miejskiego imponująco wygląda będący na ukończeniu Pawilon Centralny, budowany według stylizowanego projektu inż. Lachowskiego. Z kolei idzie obszerny pawilon Izby Rzemieślniczej, następnie Pawilon Dyrekcji Wystawy; Pawilon leśnictwa i łowiectwa, Pawilon Ogrodniczy, Dydaktyczny, stoiska produkcji zwierzęcej oraz Dom Odbudowy wyrosły w ostatnich dniach na stadjonie sportowym. W dalszej przechadzce po terenie wystawowym oko widza pieszczą wzorowe szkółki leśne, sady i ogrody warzywne, a obszerny teren Wystawy pełen jest ruchu osób zainteresowanych, wśród których spotyka się p. Wojewodę Moszyńskiego, posłów, przedstawicieli prasy, która wykazuje tyle cennego i przyjaznego poparcia. Wyłaniające się już liczne pawilony powiększy niebawem Pawilon Przemysłowy, którego gmach zostanie po Wystawie przeznaczony dla potrzeb sportowych P. W. i W. F.

Orang-utan przyjacielem człowieka.

Ekrany wielkich kinoteatrów świata obiega obecnie rodzaj epopeji zwierzęcej, zatytułowanej „Rango". Rango jest młodym orangutanem i „bohaterem" tego filmu. Autor scenarjusza pisze o swym bohaterze następujące niezwykle ciekawe i wprost rewelacyjne uwagi:

„Nie ulega dla mnie wątpliwości, że orangutany są nader blisko spokrewnione z rasą ludzką. Dwanaście miesięcy bezpośredniego sąsiedztwa z temi zwierzętami w dżunglach Sumatry przekonało mnie o tem, że te czerwone małpy-olbrzymy stanowią pomost między człowiekiem a światem zwierzęcym.

Za przedmiot naszych obserwacyj wybraliśmy dwa orangutany, starego i młodego, oba samce. Miały one odegrać główne role w naszym dramacie dżungli. Odkryliśmy je w gałęziach ogromnego drzewa, gdzie obrały sobie legowisko. Byliśmy pierwszymi ludźmi, których istoty te kiedykolwiek zobaczyły w swem pustkowiu. Odrazu jednak ustosunkowały się one do nas życzliwie. Z czasem same przychodziły do naszego obozu i przebywały w nim całemi godzinami. Nazwaliśmy je Tua i Rango a po krótkim czasie przychodziły na dźwięk tych wyrazów, Rango, ten młody, stał się wkrótce ulubieńcem wszystkich.

Rodzinne życie orangutana podobne jest bardzo do życia rodzinnego człowieka. Matki noszą swe dzieci na rękach, głaszczą je i pieszczą. Doszliśmy do przekonania, że matka Ranga nie żyje a Tua wziął na swe barki wychowanie potomka i obowiązek ten wykonywał z niezwykłą pieczołowitością. W nocy trzymał go w swych ramionach a najlepsze banany i inne owoce były zawsze przeznaczone dla syna.

Podobieństwo orangutana do człowieka spowodowało, że tubylcy wierzą, że orangutan jest właściwie człowiekiem. Świadczy o tem najlepiej jego nazwa. Orang-utan nie znaczy nic innego jak „człowiek dżungli".

B.

Święto sportowe młodzieży szkolnej.

Podobnie jak w latach ubiegłych również i w bieżącym roku szkolnym, przystępują wszystkie państwowe i prywatne zakłady naukowe do zorganizowania obchodu Święta sportowego, które będzie pokazem pracy i wyników osiągniętych w ciągu roku na polu wychowania fizycznego.

Święto sportowe zorganizowane będzie w ten sposób, że na terenie każdego zakładu naukowego — a więc na terenie każdego gimnazjum, seminarjum, szkoły zawodowej, szkoły powszechnej męskiej i żeńskiej publicznej i prywatnej — urządzony będzie osobny własny obchód Święta sportowego — a nadto w większych ośrodkach miejskich i miejscowościach, w których znajduje się więcej szkół, urządzony będzie wspólny obchód Święta sportowego, całej młodzieży męskiej i żeńskiej wszystkich miejscowych zakładów naukowych, nie wyłączając dziatwy szkół powszechnych.

Na program wewnętrznego Święta sportowego dla chłopców składać się będą prócz dwóch skróconych lekcyj metodycznych, jednej dla starszej młodzieży i jednej dla młodszej — gry w piłkę siatkową, koszykową, ręczną i palantową, strzelanie z broni małokalibrowej, bieg na 100 m., rzut kulą 5 klg. skok w dal, wspinanie po linie 5 metrowej i bieg rozstawny.

Na program wewnętrznego Święta sportowego dla dziewcząt, składać się będą prócz dwóch lekcyj metodycznych, gry w piłkę graniczną i siatkową, rzut piłką uszatą, skok w dal bieg na 60 m., bieg rozstawny i tańce narodowe.

Wewnętrzne święto sportowe w miejscowościach w których nie będzie urządzony wspólny obchód, zakończy się rozdaniem nagród zwycięzcom, bo w miejscowościach, w których odbędzie się wspólny obchód, podstawą do przyznania nagród i rozdania ich zwycięzcom będą rozgrywki drużyn w czasie wspólnego obchodu, który zostanie zakończony defiladą.

Szczegółowy program wspólnego obchodu Święta sportowego wszystkich szkół lwowskich, podamy w jednym z najbliższych numerów.

JEAN MOLINIE.

Artyści francuscy u ostatniego króla polskiego.

Ostatni król polski, Stanisław August Poniatowski, pozostawał pod silnym wpływem kultury francuskiej. W młodości swej przebywał długo we Francji a z jego „Pamiętników" i „Dziennika Podróży" wiadomo nam, do jakiego stopnia oczarował go Paryż. Zaprzyjaźnił się on tam szczególniej ze słynną Madame Geoffrin, znaną z wielkiej sympatji dla króla polskiego i wszystkiego co Polskie. Madame Geoffrin, w domu swym przy Faubourg St-Honoré przyjmowała wielu artystów i autorów francuskich i przy tej sposobności zapoznał się z nimi i Stanisław August. — Zostawszy królem polskim sprowadza niejednego z nich do Warszawy.

Aby dostać się na dwór królewski trzeba było mieć polecenie Madame Geoffrin, gdyż inaczej miało się mało szans zjednania sobie łaski królewskiej.

W 1766 r. Madame Geoffrin przybyła na pewien czas do Polski gdzie okazale zgotował jej przyjęcie Stanisław August. W tym czasie modnym był w Polsce pastelista francuski Louis Marteau, któremu pozował mały elegancki świat warszawski. Zrobił on też portret Madame Geoffrin, w czepeczku koronkowym i w czarnym fanszoniku, ze wstążkami związanemi pod brodą. Ładny ten pastel należał następnie do hrabiny Andrzejowej Mniszech, córki pani Hańskiej, żony Balzaka, i został sprzedany w Paryżu w 1910 r. wraz z 5-ciu innemi pastelami Marteau. Marteau, przyjechawszy do Polski w 1743 r., pozostał tu przez całe życie. Umarł w Warszawie w 1805, i wiele domów polskich zachowało jego dzieła.

Powróciwszy do Paryża Madame Geoffrin zajęła się gorliwie dostarczaniem dzieł sztuki polskiemu królowi. Wiedziała, że szalenie lubił rzeźby, i dlatego posłała mu ich całe mnóstwo. Kupiła też dla króla biust Henryka IV, który podobał się niezmiernie Stanisławowi Augustowi.

Czasami Madame Geoffrin popadała z królem w konfikt. Tak n. p. Stanisław August zamówił cztery obrazy alegoryczne, których temat oznaczył sam czterem malarzom francuskim. Dwóch z nich, Boucher i Vien, uznało żądanie króla, który życzył sobie widzieć najpierw szkic każdego obrazu, —za nieodpowiednie... Prosili więc Madame Geoffrin, aby uzyskała od króla zmianę tego żądania. Ta ostatnia, rozumiejąc doskonale uczucie własnej godności, których kierowali się artyści, napisała do króla dn. 29 stycznia 1766 r.: „Proszę Waszą Królewską Mość, o pozostawienie mi zupełnej swobody co do dwóch obrazów, które będą wykonane przez Boucher i Vien. Są to artyści, których lubię i poważam z całego serca, zarówno dla szlachetności ich duszy jak dla ich talentu. Proszę mi zaufać co do tych dwóch obrazów i ich wykonania; jest to ofiara, o którą błagam Waszą Królewską Mość w imię naszej starej przyjaźni, którą mnie Wasza Królewska Mość zaszczycała. Upraszam zatem, aby ci artyści mogli nie przesyłać szkiców; trzeba pozostawić swobodę ich wyobraźni. Łączę się zatem z nimi, aby błagać Waszą Królewską Mość o pozostawienie im swobody".

Król odpowiedział jej listem, który dobrze maluje jego charakter i jego namiętne zamiłowanie do sztuk pięknych: „Aby dowieść Pani, do jakiego stopnia pragnę zadowolnić ją we wszystkiem, nie będę więcej żądać rysunków od Boucher i Vien, lecz wierz mi Pani, że jesteś jedyną osobą w świecie, dla której mogłem zrobić to ustępstwo, gdyż nigdy nie zamawia się wielkich obrazów bez szkiców. A obrazy te nie są mi wcale obojętne. Ale niech i tak będzie; dobrze; Boucher i Vien mogą nie przysyłać mi szkiców. Zaufanie moje do Pani jest ślepe i przyjmę obrazy z ręki Pani, takie jakiemi będą".

Pani Geoffrin była aż do końca swego życia, pośrednikiem pomiędzy królem polskim a artystami francuskimi. Jeżeli zaś grzeszyła czasem kapryśsami lub brakiem gustu, mimo to odegrała pewną rolę w propagandzie sztuki francuskiej w Polsce.

Co usłyszymy przez radjo?

(Audycje własne Rozgłośni Lwowskiej oznaczone drukiem półtłustym).

Piątek, 29 maja.

LWÓW (381). Godz. 11.58: Retransmisja sygnału czasu z Obserwatorjum Astronomicznego w Warszawie, hejnału z Wieży Marjackiej w Krakowie. Odczytanie programu na dzień bieżący. — 12.10: Koncert z płyt gramofonowych. (Płyty z firmy Kaim i Syn we Lwowie, ul. Kopernika 11.) — 13.25—15.00: Przerwa. — 15.00: Transmisja z Warszawy. Komunikat gospodarczy. — 15.20: Muzyka z płyt gramofonowych. — 15.35: Transmisja z Warszawy. „Z życia polskich zespołów Śpiewaczych". — 15.50: Transmisja z Warszawy. Lekcja języka francuskiego. Lektor p. Lucien Roquigny. — 16.10: Transmisja z Warszawy. Komunikaty Centr. Biura Hydrograf. dla żeglugi i rybaków. — 16.15: Transmisja z Warszawy. „Kącik artystyczny L. S. G.". Aktualja oraz występ p. Very Bobrowskiej. — **16.30: Audycja dla chorych ks. Michała Rękasa, oraz koncert chóru Kościoła Św. Elżbiety.** — 17.15: Transmisja z Warszawy. „Czy pszczoła myśli", wygł. prof. Stanisław Sumiński. — **17.45: Koncert orkiestry 26 p. p. pod dyr. por. Szyffersa.** — 18.45: Rozmaitości. — **19.10: „Rola pracy zawodowej w życiu człowieka", wygł. dr. Helena Słoniewska. (Odczyt z cyklu org. przez Kurat. Okr. Szk. Lw.)** — **19.25: „Czapka niewidka na placu boju", wygł. red. Edw. Kozłowski.** — 19.40: Transmisja z Warszawy. Prasowy Dziennik Radjowy i odczytanie programu na dzień następny. — 19.55: Muzyka z płyt gramofonowych. — 20.00: Transmisja z Warszawy. Pogadanka muzyczna. — 20.15: Transmisja z Warszawy. Koncert symfoniczny z Filharmonji Warszawskiej. — Transmisja z Warszawy. Komunikaty. — **„Coś niecoś o faktomontażach", wygł. p. Jerzy Tepa. — Skrzynka pocztowa techniczna, korespondencję bieżącą omówi inż. Józef Miński. — Koncert orkiestry mandolinstów „Hejnał", pod dyr. p. Adama Epplera.**

Sto lat temu.
Kronika Powstania Listopadowego.
(27 maja 1831 r.).

Armja polska i rosyjska rozegrały jedną z największych i najważniejszych bitew, a mianowicie bitwę pod Ostrołęką. Z samego rana, rosyjska straż przednia zmusiła grupę generała Łubieńskiego do odwrotu z pod Ostrołęki, następnie siły rosyjskie zdobyły samą Ostrołękę, dzielnie bronioną przez nasze oddziały. Punkt ciężkości walk przeniósł się wówczas ku obronie Narwi. Brała w nich z naszej strony udział z początku przeważnie piechota, a po jej odparciu kawalerja. A kiedy i jej straże zostały odparte, Rosjanie natarli na nasze siły, które odpowiedziały przeciwnatarciem. Jego przebieg, który wywołał panikę wśród oddziałów rosyjskich, zapowiadał zwycięstwo po naszej stronie. Skończyło się jednak i tym razem na odwrocie naszego wojska. A kiedy jednocześnie zamilkła artylerja rosyjska, naszemu naczelnemu dowództwu nasunęła się myśl, że Rosjanie przygotowują szarżę kawaleryjską na większą skalę. Z uwagi na to, dowódca czwartej lekkokonnej baterji, pułkownik Bem, otrzymał rozkaz podjechania pod pozycje rosyjskie i otworzenia ognia na mosty nad Narwią i na piechotę nieprzyjacielską. Bem wykonał rozkaz w niesłychanie brawurowy sposób, oddając w przeciągu kilkunastu minut 250 strzałów, co na ówczesne czasy świadczyło o niezwykłej sprawności artyleryjskiej. W końcu musiał i on się cofnąć, lecz Rosjanie więcej nie nacierali.

Na zwołanej następnie Radzie wojennej, wbrew opinjom Skrzyneckiego i Prądzyńskiego, zdecydowano odwrót wojska do Warszawy. Odwrót ten, zwłaszcza w początkach, przedstawiał smutny stan naszej siły zbrojnej. Skrzynecki uważał nawet nietylko bitwę, ale i wojnę za przegraną. Na szczęście sytuacja nasza nie była tak rozpaczliwa, jak ją Skrzynecki oceniał. Nasze straty w bitwie pod Ostrołęką wynosiły 194 oficerów w tem 2 generałów i 6.224 szeregowych, a więc były większe, aniżeli pod Grochowem. Rosjanie stracili 172 oficerów i 4.867 szeregowych, to znaczy mniej, aniżeli pod Grochowem.

28 maja 1831.

(28 maja 1831 r.).

Nazajutrz po przegranej pod Ostrołęką, na szczęście okazało się, że wyrażony w pierwszym raporcie do Rządu pogląd Skrzyneckiego, jakoby poniesiona klęska stanowiła już „Finis Poloniae", nie odpowiada rzeczywistości. Nasze straty były wprawdzie bardzo znaczne (n. p. jeden z naszych pułków piechoty stracił 35% oficerów i 24% szeregowych, jeden z naszych szwadronów jazdy 28% oficerów i 15% szeregowych, nie biorąca udziału w walce brygada straciła od ognia nieprzyjacielskiej artylerji 22 — 36% oficerów i 22 do 33% szeregowych), mimo to jednak pozostało jeszcze wiele wojska, zdolnego do dalszej akcji. Było to wojsko na razie znużone i rozproszone, lecz zaniechanie przez marszałka Dybicza pościgu umożliwiło wypoczynek i koncentrację. W dwa dni też później, samej piechoty, ugrupowanej z powrotem w normalne oddziały, było kilkanaście tysięcy.

Poza stratami w zabitych i wziętych do niewoli, dotkliwą stratę dla naszej armji głównej stanowiła konieczność wysłania oddziałów Giełguda i Sierakowskiego na Litwę. W ten bowiem jedynie sposób można było zapobiec, by wskutek przegranej pod Ostrołęką odciętych od naszej armji głównej oraz Warszawy 12 tys. żołnierzy i 26 dział nie dostało się w ręce rosyjskie. Gdyby przynajmniej tym siłom dane było odegrać jakąś doniośliejszą rolę na Litwie i temsamem Rosjanom przysporzyć poważniejszych trudności. Ale tak się nie stało.

Ludność Warszawy o przebiegu bitwy pod Ostrołęką nie miała wiadomości, gdyż prasa nie podała o niem żadnych informacji.

Ile djamentów sprowadza Ameryka.

Według ostatnich obliczeń przekracza wartość posiadanych przez Stany Zjednoczone obecnie djamentów z górą 4 miljardy dolarów. Rozumie się, że ogólny kryzys gospodarczy odbił się również na imporcie djamentów, który zmniejszył się w roku 1930 o jedną trzecią w stosunku do r. 1928/29 niemniej jednak wyniósł pół miljona karatów wartości 30 miljonów dolarów. Ameryka jest największym na świecie odbiorcą djamentów, tak jak największym ich producentem jest Afryka, która dostarcza 85% światowej produkcji tych wartościowych kamieni.

Ogłoszenia urzędowe.

F I R M Y.

Firm. 86/28, Stow. 801. · Uchwała. Przy firmie Związek gospodarczo-przemysłowy w Przemyślanach stow. zar. z ogr. por. w likwidacji zarządza się wpis następujący: Na walnem zgromadzeniu powyższego stowarzyszenia odbytem w dniu 24 maja 1928 uchwalono wybrać w miejsce ustępującego likwidatora Hersza Adlera nowego w osobie Geni Adler w Wojniłowie. Data wpisu 9 lipca 1928. 4561

Sąd okręgowy.
Brzeżany, 23 czerwca 1928.

L I C Y T A C J E.

E. 1013/29. Edykt licytacyjny. Dnia 1 lipca 1931 o godz. 9 przedpołudniem odbędzie się w wymienionym biurze Nr. IV. licytacja realności whl. 1544 gm. Kleparów (ogród przy ul. Łukomskiego). Wartość szacunkowa wraz z przynależytościami: 26.103 zł. Najniższa oferta: 17.402 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. Warunki licytacyjne i inne dokumenta przerzeć można w Sądzie.

Sąd grodzki zamiejski Oddział IV.
Lwów, dnia 4 maja 1931. 4542

E. 2489/30. Edykt. Dnia 25 czerwca 1031 o godz. 10 rano odbędzie się w Sądzie niżej wymienionym licytacja nieruchomości gminy kat. Olesza składającej się z parc. grunt. lk. 827/, 826/2 zobowiązanego Danyły Kułyniuka własnej wartości szacunkowej 900 zł. Najniższa oferta wynosi 600 zł., poniżej której sprzedaż nie nastąpi. 4546

Sąd grodzki.
Tłumacz, dnia 23 maja -931.

E. 3219/30. Edykt. Dnia 25 czerwca 1931 o godzinie 11 rano odbędzie się w Sądzie niżej wymienionym licytacja nieruchomości gminy kat. Olesza składającej się z parc. bud. lk. 838 pgr. lk. 848 i 842/1 zobowiązanego Iwana Tańczaka Semania własnej wartości szacunkowej 4020 zł. Najniższa oferta wynosi 2680 zł. poniżej której sprzedaż nie nastąpi. 4545

Sąd grodzki.
Tłumacz, 23 maja 1931.

E. 2155/30. Edykt. Dnia 25 czerwca 1931 o godzinie 10.30 rano odbędzie się w Sądzie niżej wymienionym licytacja nieruchomości gminy kat. Tarnowica polna składającej się z parc. bud. lk. 238/1 pgr. Uk. 409 i 410/1 zobowiązane Anny Kołt własnej wartości szacpnkowej 5150 zł. Najniższa oferta wynosi 3433 zł. 32 gr. poniżej której sprzedaż nie nastąpi. 4544

Sąd grodzki.
Tłumacz, 23 maja 1031.

E. 2915/29. W sprawie egzekucyjnej wierzycieli pop. Heleny Kummer w Krynicy zdroju zastąpionej przez dra Forschera adwokata w Muszynie — przeciw zobowiązanemu Aleksandrowi Gale w Krynicy wsi o 21 zł. zpn. odbędzie się 3 lipca 1931, o godz. 9 w Sądzie grodzkim w Muszynie licytacja realności whl. 515 ks. gr. gm. kat. Krynica wieś. Wartosć szacunkowa 993 zł Najniższa oferta 662 zł. Warunki licytacyjne można przejrzeć w Sądzie przed licytacją.

Sąd grodzki.
Muszana, dnia 19 maja 1931.

XII. E. 9154/30. Dnia 15 czerwca 1931 godzina 10 biuro Nr. 94 odbędzie się licytacyjna sprzedaż realności whl. 387 gminy Stanisławów składającej się z budynku mieszkalnego. Wartość szacunkowa wynosi 15.000 zł. Najniższa oferta 7.750 zł. Po niżej najnizszej oferty sprzedaż nie nastąpi.

Sąd grodzki, Oddział XII.
Stanisławów, 17 kwietnia 1931. 4556

V E. 1530/29. Dnia 24 czerwca 1931 godzina 9 Biuro Nr. 96 odbędzie się licytacyjna sprzedaż realności whl. 2400, 3011 i 3977 gminy Stanisławów, składającej się: szopa drewniana, budynek mieszkalny, komórka, wychodek, oparkanienie. Wartość szacunkowa 21.285'10 zł. Najniższa oferta 10.642 zł. 4555

Sąd Grodzki, Oddział V.
Stanisławów, 2 maja 1931.

E. 119/30/16. Edykt licytacyjny. Dnia 22 czerwca 1931 o godz. 11 przed poł. odbędzie się w powyżej wymienionym Sądzie biuro Nr. 2 licytacja 6/16 części realności obj. wl. 135, 6/8 części wl. 136, i 4/8 części whl. 386 gm. Prusinów, ocenionych łącznie na 1607 zł. 48 gr. Najniższa oferta wynosi 1071 zł. 65 gr. Warunki do przejrzenia w Sądzie. 4547

Sąd grodzki, Oddział II.
Bełz, dnia 13 kwietnia 1931.

E. 1575/30/6. Edykt licytacyjny. Dnia 22 czerwca 1931 o godz. 11 przed poł. odbędzie się w powyżej wymienionym Sądzie biuro Nr. 6 licytacja całej realności obj. whl. 116, 118 i 419 gm. Zniatyn, ocenionych łącznie na 5425 zł. 20 gr. Najniższa oferta wynosi 3616 zł. 78 gr. Warunki do przejrzenia w Sądzie. 4548

Sąd grodzki, Oddział II.
Bełz, dnia 18 kwietnia 1931.

E. 1574/30/7. Edykt licytacyjny. Dnia 22 czerwca 1931 o godz. 10 i pół przed poł. odbędzie się w powyżej wymienionym Sądzie biuro Nr. 6 licytacja 1/7 części realności obj. whl. 49 i 166 gm. Przemysłów, ocenionych łącznie na 830 zł. 92 gr. Najniższa oferta wynosi 553 zł. 92 gr. Warunki do przejrzenia w Sądzie. 4549

Sąd grodzki, Oddział II.
Bełz, 18 kwietnia 1931.

E. II. 4573/29. Strona zobowiązana Gerschen Kremnitzer we Lwowie, ul. Łokietka 8. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek Związku Kredytowego „Zaszczyta Zemli" strony egzekwującej zastąpionej przez adw. dra L. Szajowicza we Lwowie odbędzie się dnia 1 lipca 1931 o godz. 11 przedpoł. w biurze Nr. II. na zasadzie już zatwierdzonych warunków, licytacja następujących realności: Księga gruntowa dzielnicy III. gminy miasta Lwowa whl. 957. Dwupiętrowy dom czynszowy, położony przy ul. Łokietka l. 8, wystawiony na pbud. 6051 o powierzchni 592 m. kw. Wartość szacunkowa wraz z przynależ. 149.084 złotych. Najniższa oferta 74.542 zł. Do realności whl. 957/III. dz. ks. gr. gm. m. Lwowa należą następujące przynależności: 31 sztuk okien 4 skrzydłowych, 16 drzwi jednoskrzydłowych, 4 drzwi zewnętrznych dwuskrzydłowych, jedne drzwi do lokalu sklepowego okute blachą, 24 muszli wodociągowych, 9 żelaznych kompletów klozetowych spłukiwanych, 2 wanny emaljowane i 2 piece żelazne węglowe z armaturą łazienną, 8 pojedynczych lamp jednożarówkowych, motor elektryczny i urządzenie krupiarni wraz z piecem, transmisjami i wyciągami automatycznymi oszacowane na 8.618 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 4550

Sąd grodzki miejski, Oddział II.
Lwów, 2 maja 1931.

E. 573/31/4. Edykt licytacyjny. Dnia 17 czerwca 1931 o godzinie 8 i pół przedpołudniem w tut. Sądzie sala Nr. 10, odbędzie się publiczna sprzedaż połowy realności lwh. 252, 2/32 części realności lwh. 261 gm. Konina Jędręeja i Katarzyny Misiurów własnych Nieruchomości te oszacowano na 5.598 zł., najniższa oferta 3.732 zł. poniżej której sprzedaż nie nastąpi. 4551

Sąd grodzki.
Mszana Dolna, 10 maja 1391.

E. 246/31/16. Edykt licytacyjny. Dnia 24 czerwca 1931 o godzinie 10 przedpołudniem odbędzie się w tut. Sądzie sala Nr. 10 publiczna sprzedaż całej realności lwh. 123, połów realności lwh. 226, 339 gminy Skrzydlna Jana Draba własnych. Nieruchomości te oszacowano na 4.528 zł. 98 gr., najniższa oferta 3.019 zł. 32 gr. poniżej której sprzedaż nie nastąpi. 4552

Sąd grodzki.
Mszana Dolna, 20 maja 1931.

E. V. 233/31. Edykt licytacyjny. Na wniosek Jakóba Nestla odbędzie się dnia 12 czerwca 1931 o godzinie 9 w biurze 10 Dom Pfefferówka na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacyjnych licytacja realności whl. 1248 gminy Lipowce składająca się z pbud. 572 pgrt. 4/4, 3090/2, 3087/2. Wartość szacunkowa wraz z przynależnościami 9.280 zł. Najniższa oferta 4.828 zł. Warunki licytacyjne i inne dokumenta można przeglądać w Sekretarjacie. 4553

Sąd grodzki, Oddział V.
Przemyślany, 27 kwietnia 1931.

E. 947/30. Edykt licytacyjny. Dnia 24 lipca 1931 o godzinie 9 przedpołudniem odbędzie się w Sądzie grodzkim w Śniatynie w burze Nr. 9 licytacja pbud. 225 z domem murowanym i pgr. 762/4 ogród gminy Mikulińce zobowiązanych Ozjasza Steinfelsena i Feigi Perli Silber własnych, wartości szacunkowej 8.330 zł. 20 gr. Najniższa oferta wynosi 4.335 zł. 15 gr. 4554

Sąd grodzki, Oddział IV.
Śniatyn, 20 maja 1931.

ROZMAITE OBWIESZCZENIA.

I. C. 133/31. Edykt. Strona powodowa Stefan Kochan w Korczowie wniosła skargę przeciw stronie pozwanej Hilaremu Dubikowi do lcz. I. C. 133/31. Audjencja do ustnej rozprawy została wyznaczona na dzień 24 czerwca 1931 godz. 8 przedpoł. w tym Sądzie biuro Nr. 4 Ponieważ miejsce pobytu strony pozwanej jest nieznane, ustanawia się Semka Ilczyszyna kuratorem, który ją będzie zastępywał na jej koszt i niebezpieczeństwo dotąd, dopóki ona sama się nie stawi i nie ustanowi pełnomocnika. 4557

Sąd grodzki, Oddział I.
Uhnów, 14 maja 1931.

U P A D Ł O Ś C I.

Sa 28/31. W sprawie układowej dłużników Dawida Mandla i Józefa Friedmana, kupców w Złoczowie, odroczono audjencję z powodu zmiany warunków układowych na dzień 15 czerwca 1931 godz. 10 przed poł. biuro Nr. 43 tut. Sądu. 4572

Sąd okręgowy, Wydział I.
Złoczów, dnia 18 maja 1931.

S. 6/31. Otwarcie postępowania konkursowego do majątku Pinkasa Bergera wł. młyna w Stanisławowie. Komisarz konkursowy S. O. Stanisław Bernstein w Stanisławowie. Zarządca konkursowy Dr. Jakób Schrager, adwokat w Stanisławowie. Czasokres zgłoszeń wierzytelności do 30 lipca 1931. Pierwsze zgromadzenie wierzycieli 3 czerwca 1931 godzina 11 rano, ogólna audjencja rozpoznawcza 14 sierpnia 1931 godzina 10 rano, biuro 59 Sądu okręgowego w Stanisławowie. 4571

Sąd okręgowy.
Stanisławów, 19 maja 1931.

Sa. 24/31. Otwarte na wniosek Pinkasa Bergera, kupca w Stanisławowie postępowanie ugodowe do jego majątku zastanawia się.

Sąd okręgowy.
Stanisławów, 19 maja 1931. 4570

Sa. 170/30/20. Sąd okręgowy w Samborze zatwierdza ugodę zawartą dnia 25 listopada 1930 w sądzie powiatowym w Drohobyczu między dłużniczką Ittą Koch, handlarką towarów galanteryjnych w Borysławiu a jej wierzycielami. 4562

Sąd okręgowy.
Sambor, 30 stycznia 1931.

Sa 33/31/2. Sąd okręgowy w Samborze jako ugodowy otwiera postępowanie ugodowe do majątku dłużników Pini Kreidstein i Mozesa Sternberga, kupców w Felsztynie. Komisarzem ugodowym ustanawia się p. Aleksandra Kuczerę, sędziego okr. w Samborze. zaś zarządcą ugodowym Judę Freundla, kupca w Felsztynie. Wierzycieli wzywa się, aby do dnia 15 czerwca 1931 zgłosili swe wierzytelności w tut. Sądzie. Audjencję ugodową wyznacza się na dzień 22 czerwca 1931 godz. 9 rano, sala Nr. 131, tut. Sądu.

Sąd okręgowy.
Sambor, 6 maja 1931. 4563

Sa. 20/31/22. Sąd okręgowy w Samborze jako ugodowy zastanawia postępowanie ugodowe otwarte do majątku dłużników: Michała, Julji i Wasyla Prociów, rolników w Hubiczach. 4565

Sąd okręgowy.
Sambor, dnia 12 maja 1931.

Sa. 142/29. Sąd okręgowy w Samborze, jako ugodowy uznaje postępowanie ugodowe, otwarte do majątku dłużnika Weissmanna, kupca w Schodnicy za ukończone. 4564

Sąd okręgowy.
Sambor, dnia 13 maja 1931.

S. 3/25/150. Krydatarjusz Dawid Grünberg, Golda Grünberg, kupcy w Samborze. Konkurs do majątku krydatarjuszy, otwarty uchwałą S. 3/25 zostaje po rozdziale majątku masy w myśl § 139 o. k. zniesiony.

Sąd okręgowy.
Sambor, dnia 6 maja 1931. 4566

Sa. 25/31. Edykt. Na wniosek Adolfa Kullmana, kupca jarosławskiego, otwiera się postępowanie ugodowe. Komisarzem układowym jest Nasr Edmund Galik, zarządcą Adolf Weinbaum, kupiec jarosławski. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 5 czerwca 1931 do wymienionego Sądu. Audjencja układowa 9 czerwca 1931 w Sądzie grodzkim w Jarosławiu. 4558

Sąd okręgowy.
Przemyśl, 25 kwietnia 1931.

UZNANIE ZA ZMARŁEGO.

T. 164/30. 1) Jać Burak syn Symeona i Anny urodzony 6/6 1865 w Koziowej i tam zamieszkały gr. k. rel. i tegoż żona, 2) Ksenia z Maślijowiczów urodzona 28/2 1872 w Koziowej i tam zamieszkała córka Grzegorza i Marji Maślijowicz wyjechali w roku 1915 do Rosji, gdzie pierwszy miał umrzeć 30 grudnia 1919 w Uralsku na tyfus a druga w roku 1921 w szpitalu biura jeńców rosyjskich w Baranowiczach. Wiadomości o nich udzielić należy adw. drowi Dombczewskiemu w Stryju jako kuratorowi lub tutejszemu Sądowi, który po roku od tego ogłoszenia wyda ostateczne orzeczenie. 4540

Sąd okręgowy, Wydział I.
Stryj, dnia 10 marca 1931.

T. 105/29. Maksym Turczyn, urodzony w Stynawie wyżnej 1878 roku jako żołnierz 9 pułku piechoty austrjackiej miał zginąć w listopadzie 1914 w bitwie pod Opatowem. Wiadomości o nim udzielić należy tutejszemu Sądowi, który po sześciu miesiącach wyda ostateczne orzeczenie. 4541

Sąd okręgowy, Wydział IV.
Stryj, dnia 12 sierpnia 1929.

T. I. 6/31/5. Dmytro Trunko Czajkowski, syn Michała z Czajkowic, pow. Rudki, wstąpił w roku 1919 do wojska ukraińskiego i od tego czasu zaginął. Wydaje się przeto wezwanie, aby udzielono sądowi wiadomości o wymienionym do 1 roku celem uznania go za zmarłego. 4567

Sąd okręgowy.
Sambor, dnia 17 marca 1931.

T. 504/29. Edykt. Jan Drozd, syn Wojciecha i Marji, urodzony 6 kwietnia 1878 w Krawcach, przynależny do Łukowca wiśniowskiego, jako żołnierz austrjacki, walczył na froncie włoskim i od roku 1918 nie ma o nim wiadomości. Ogłasza się aby do 6 miesięcy od dnia ogłoszenia edyktu w gazecie udzielono Sądowi w Brzeżanach wiadomości o zaginionym, a jego się wzywa, aby dał znać o sobie. 4559

Sąd okręgowy.
Brzeżany, dnia 1 maja 1931.

T. 6/31. Edykt. Grzegorz Żółtański, syn Andrzeja, urodzony 20 stycznia 1885 w Brzeżanach, powołany w 1915 r. do wojska austr., zaginął w 1917 r. na froncie albańskim i od tego czasu niema o nim wiadomości. Ogłasza się aby do 6 miesięcy od dnia ogłoszenia edyktu w gazecie udzielono Sądowi wiadomości o zaginionym, a jego się wzywa, aby dał znać o sobie. 4560

Sąd okręgowy.
Brzeżany, 29 stycznia 1931.

T. 67/28/5. Ilko Safjanyk z Gajów wyżnych jako żołnierz 33 p. obrony krajowej. padł w czerwcu 1916 w bitwie pod Łuckiem. Wzywa się, aby udzielono Sądowi wiadomości o wymienionym. Sąd na ponowną prośbę po dniu 1 stycznia 1929 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego. 4569

Sąd okręgowy.
Sambor, dnia 13 czerwca 1928.

T. 286/29. Iwan Mularski z Wykot pow. Sambor, powołany w 1914 do wojska austrjackiego, dostał się do niewoli rosyjskiej w roku 1915, gdzie zaginął. Wzywa się, aby udzielono sądowi wiadomości o wymienionym, a Sąd na ponowną prośbę po sześciu miesiącach rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego. 4568

Sąd okręgowy.
Sambor, dnia 30 grudnia 1929.

Mięso polskie na rynku angielskim.

Polska odgrywa obecnie poważną rolę jako dostawca mięsa i produktów mięsnych na rynek angielski. Oprócz bekonów polskich, do których Anglicy przyzwyczajają się coraz bardziej i które zdobyły już sobie poważne uznanie, szczególnie jeśli chodzi o gatunki chude, drugim produktem, zyskującym coraz większą popularność jest szynka, eksportowana od nas do Anglji w znacznych ilościach.

W ciągu kwietnia dostarczono z Polski do Anglji około 5.300 tys. kg. bekonu oraz około 400 tys. kg. szynek. Pomyślnie rozwijający się wywóz tych produktów jest hamowany przez niezwykłe na rynku angielskim wahania cen, które, jeśli chodzi o bekon, wyniosły w ciągu kwietnia około 20 sch. na 50 kg. bekonu. Oczywiście, taka nieoczekiwana zniżka cen utrudnia niezmiernie kalkulację kupiecką i naraża eksporterów polskich na poważne straty. (Arol).

Notowania giełdowe.

GIEŁDA LWOWSKA.

Lwów, dnia 27 maja 1931.

4% Akc. Bku Hipot. 41.42, 4½% Akc. Bku Hipot. 44.25, 4½% Kom. Pol. Bku Kraj 42.—

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, dnia 27 maja 1931.

Sytuacja naogół bez zmiany, tylko mąka pszenna i żytnia podrożały.

Tendencja utrzymana, usposobienie spokojne.

NOTOWANIA LWOWSKIEJ GIEŁDY ZBOŻOWEJ.

za 100 kg. loco stacja nadawania (paritas 200 km.)	Złotych od	do
pszenica dworska ex 1930	30·—	30·50
pszenica zbiorowa ex 1930	28·—	28·50
żyto jednol. ex 1930	27·50	27·75
żyto zbiorowe ex 1930	26·50	26·75
jęczmień browarowy	25·50	26·—
jęczmień przemiałowy	23·75	24·25
jęczmień pastewny	—·—	—·—
owies małop. ex 1930	29·50	30·—
owies zadeszczony	26·50	27·—
kukurudza	25·—	26·25
ziemiaki przemysł.	—·—	—·—
fasola biała	31·—	33·—
fasola kolorowa	—·—	—·—
fasola krasa	30·—	31·—
groch pół Victoria	33·—	34·—
groch polny	32·00	33·00
bobik	23·00	24·00
wyka czarna	33·—	34·—
wyka szara	39·—	40·—
siano słodkie pras.	31·—	14·—
słoma prasowana	13·50	υ·—
hreczka	5·00	41·00
len	45·00	46·00
łubin niebieski	22·—	24·—
rzepak ozimy ex 1930	38·—	39·—
otręby żytnie	19·50	20·—
otręby pszenne	17·50	18·—
kasza hreczana 50% poł.	73·75	75·75

za 100 kg. loco wagon Lwów	Złotych od	do
pszenica dworska ex 1930	32·50	33·—
pszenica zbiorowa	30·50	31·—
żyto jednol. ex 1930	30·—	30·25
żyto zbiorowe	29·—	29·50
jęczmień przemiałowy	26·—	26·50
owies małopolski ex 1930	32·—	32·50
mąka pszenna 65%	56·—	52·—
otręby pszenne	18·—	18·50
otręby żytnie	20·—	20·50
mąka żytnia typ urzędowy	44·00	46·00
kasza jęczmienna	40·—	42·—
kasza jaglana	66·—	68·—
pęcak	40·—	42·—
proso krajowe	—·—	—·—
makuchy lniane	32·—	33·—
koniczyna czerw. natur.	250·—	260·—
mak niebieski	100·—	110·—
mak siwy	75·—	80·—

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń, 27 maja 1931

Berlin	168·75·00	N. Jork	709·75·—
Budapeszt	123·86·00	Paryż	27·80·—
Bukareszt	4·22·08	Praga	21·03 25
Kopenhaga	190·05·—	Warszawa	79·30·—
Londyn	34·54·75	Zurych	137·32·00
Medjolan	37·17·—	Czerniowce	43·50

AKCJE.

Renta majowa	0·49·00	Silesia	20·00
Renta lutowa	0·47 0	Alpiny	14·80
Dunaj S. Adria	91· —	Berg u. Hüt.	455·00
Bankverein	15·20	Kompas	12·25
Poldi Hütten	85·50	Unionbank	3·30
Länderbank	20·50	Bodenkredit	94·—
Rima	38·90	Kreditanstalt	22 75
Skoda	288·—	Austr. kol. p.	38·05
Hipoteczny	54·—	Goleszów	238·—
Kolej półn.	13·—·—	Browary	89·50
Cement	60·—	Prager Eisen	569·—
Zieleniewski	14·25	Siersza	12·75
Apollo	114·—	Nafta	28·50
Fanto	115·—	Rakszawa	—·50
Karpaty	1·40	Bank Małop.	—·30
Galicja	15·50	Schodnica	10·—

Ostatnie wiadomości giełdowe.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa 27 maja 1931

4% pożyczka inwestycyjna 85·—
5% pożyczka dolarowa 46·00
5% pożyczka konwersyjna 48·25
3% pożyczka budowlana 40·25
5% pożyczka kolejowa 1920 r. 45·75
6% pożyczka dolarowa 1920 72·50
7% pożyczka stabilizacyjna 77·50
8% listy zastawne Banku Gosp. Kraj. 94·—
8% listy zastawne Banku Rolnego 94·—
8% obligacje Banku Gosp. Kraj. 94·—
10% pożyczka kolejowa stabilizac. 105·—

Dolary St. Zj.	8·91·50	Bukareszt	5·31·00
Belgja	124·20·00	Franki fr.	34·91·—
Holandja	358·56·—	Sztokholm	239·05·—
Londyn	43·38·—	Gdańsk (of.)	173·52·—
Nowy Jork	8·91·50	Kopenhaga	239·05·—
Paryż	34·51·50	Praga	26·43·00
Szwajcarja	172·40·—	Wiedeń	125·37·00
Włochy	46·70·—	Berlin	211 98·—

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 27 maja 1931

Bank Dysk.	108·—	Modrzejów	9·75
Bank Handl.	108·—	Ostrowiec B.	36·50
Bank Kredyt.	110·—	Sole potas.	90·—
B. Zw. Sp. Zar	60·00	Starachowice	8·75
Puls	56·—	Częstocice	28·00
Bank Polski	123·—	Syndykat roln.	10·—
Dąbrowa	42·50	Zieleniewski	30·50
Siła i światło	40·10	Zawiercie	38·—
Spiess	80·—	Haberbusch	90·—
Cukier	26·—	Borkowski	3·—
Norblin	20·50	Klucze	·—
Cegielski	40·25	Siersza	29·50
Lilpop Rau	17·50	Rudzki	12·00
Bank Zach.	64·—	Spirytus	22·—
Firlej	14·50	Wysoka	135·—
Węgiel	25·—	Bank Małop.	27·—

ARTUR MILLS. 27)

Apaszka.

POWIEŚĆ.

Przekład autoryzowany z angielskiego.

ROZDZIAŁ XII.

Była to właściwie pół-kawiarnia, a pół-restauracja, jakich jest dużo w Paryżu, i gdzie ceny są umiarkowane, a potrawy dobrze przyrządzone.

Nie widzieli się jeszcze przy świetle dziennem i Henryk spojrzał na Iwonkę z zaciekawieniem. Nie doznał zawodu.

Jak też ona spędzała czas? W Moulin d'Or tańczyła zawsze do późnej godziny, tak że prawdopodobnie późno wstawała. Co robiła przez resztę dnia? Czy miała swoje kółko znajomych? Mąż — okropny drab, już się nie liczył, bo przecież zerwała z nim.

Przyglądał się jej twarzy. Nie duże, lecz ładne i żywe oczy były w świetle dziennem złotobronzowe i kontrastowały oryginalnie z jasnemi włosami. Poza tem z całej postaci biło cudowną świeżością. Zwrócił uwagę na ślicznie utrzymane ręce, puszyste, świeżo umyte włosy i tanią, czystą sukienkę.

Pochwyciła jego wzrok.

— Wcześnie dziś wstałam — rzekła. — Wyprasowałam sukienkę, umyłam włosy i zrobiłam manicure.

— Co za energiczna osóbka!

Większość dziewcząt nie zdobyłaby się na coś podobnego.

— Ja nie lubię próżnować. Nie umiem siedzieć z założonemi rękami i drzemać, jak inne. Zawsze lubię coś robić.

— Czy masz mieszkanie?

— Nie, odnajmuję pokój w pensjonacie, ale mi wygodnie, bo mam małą kuchenkę. Często sama sobie gotuję bo nie przepadam za restauracyjnem jedzeniem i zresztą taniej mnie to kosztuje.

Tak, takie dziewczęta zawsze są w biedzie. Czy też składa grosze w banku zwyczajem swoich rodaków? Przecież musi pamiętać, że nie zawsze będzie ładna i młoda i że kiedyś przestanie tańczyć po kabaretach. A taka Meriel, co? Ma zabezpieczony luksusowy byt do końca życia. Trwoni pieniądze, jak może i zawsze jej mało. Teraz zachciało jej się domu na Berkeley Street, któryby umeblowała za ogromną sumę, a po roku znudziła się nim i zażądała innego. Dobrzeby jej zrobiło, gdyby zamieszkała na pewien czas w małym pokoiku z kuchenką i zabawiła się w kucharkę.

Henryk przypomniał sobie czasy, kiedy zajmowali niewielkie mieszkanko i Meriel gotowała obiady i poczuł lekką skruchę.

Tymczasem kelner przyniósł zakąski, a potem mięso i jarzyny. Iwonka nałożyła na talerz sobie i jemu. Henrykowi wydało się, że znają się już od szeregu lat. Ona zjadła z apetytem przekąski, lecz do drugiego dania nie zabrała się odrazu. Na twarzy jej malowała się głęboka zaduma.

— Smutno mi dziś będzie w Moulin d'Or — samej.

— Dziś absolutnie nie będę mógł przyjść — odparł stanowczym głosem Henryk, zabezpieczając się przed własnemi chęciami.

— Wczoraj czekałam na ciebie dwie godziny. Nie odrywałam oczu od drzwi i stukałam obcasami w podłogę. Koleżanki śmiały się ze mnie i pytały, co mi jest. Powiedziałam, że to nie ich rzecz. Tak jakby nie wiedziały, co to znaczy czekać!

Już raz mu powiedziała, jak na niego czekała. Wtedy niebardzo jej uwierzył. Teraz powtórzyła to samo z nieodpartą prostotą. Sam się sobie zdziwił, ale uwierzył. Zdziwił się, bo z jakiej racji ta kabaretowa tancerka, która widywała całe zastępy mężczyzn i musiała mieć w swojej sferze mnóstwo wielbicieli, miałaby zapłonąć do niego takim nagłym afektem? Zdrowy rozsądek mówił, że to było śmieszne przypuszczenie, lecz instynkt szeptał coś innego.

— O czem myślisz? — Marszczysz czoło, to znaczy, że myślisz.

Spojrzał jej w oczy i wyczytał w nich zrozumienie i jeszcze coś więcej. Takim wzrokiem patrzą kobiety, które...

— Zastanawiałem się, co ludzi nawzajem do siebie pociąga.

— A! ale jedz, bo stygnie. — Przysunęła mu talerz i sama zaczęła jeść.

— No, więc co? Przypuśćmy, że nam jest z sobą bardzo dobrze. Ale dlaczego? Przecież ty spotykasz mnóstwo mężczyzn, a ja mnóstwo kobiet i nic nas do nich nie pociąga. I nagle spotykam ciebie i — jesteśmy razem na lunchu!

— To samo ja!

(C. d. n.)

„Drukarnia Polska, Lwów, ul. Chorążczyzny 17, tel. 29-19, pod zarządem Władysława Germana. — Należytość pocztowa opłacona ryczałtem